

# Sztandar i Krzyż Komandorski z Gwiazdą dla Krakowskiej Rozgłośni PR

(INF. WL.) Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia, najstarsza rozgłośnia terenowa PR licząca już 52 lata, otrzymała wczoraj nadany przez Radę Państwa Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przyznany „w uznaniu szczególnych zasług położonych na rzecz budownictwa socjalistycznego, za osiągnięcia w działalności publicystycznej, kulturalnej i społeczno-politycznej oraz w kształtowaniu patriotycznych postaw społeczeństwa”.



Dekoracja sztandaru Rozgłośni PR w Krakowie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Fot. W. Klag

Punktualnie o godzinie 12.00, tak jak codziennie z Wieży Mariackiej, tak tym razem z Galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach rozbrzmiały dźwięki hejnału — najstarszej polskiej audycji — odegranego przez Sylwestra Łukaszczyka. Wśród gości witalnych serdecznie przez dyrektora Rozgłośni Mariana Kaniewskiego byli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski, zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Wiesław Uezuk, wiceprezes Komitetu d/s Radia i Telewizji Wadim Nikolajew, członek KC PZPR, I sekretarz KF HIL Józef Nowotny, sekretarz KK PZPR Jan Grzelak i wiceprezydent m. Krakowa Barbara Gudzińska. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uroczystym koncertem Orkiestry i Chóru Państwowej Filharmonii w Krakowie zakończyły się 24 bm. w Berlinie „Dni muzyki polskiej w NRD”. Program koncertu, którym dyrygował Jerzy Katlewicz, obejmował utwory Chopina, Lutosławskiego i Pendereckiego. Jako soliści wystąpili: Stefania Woytowicz i Jan Olejniczak.

## Sukces krakowskich filharmoników w NRD

Trwające od 14 bm. „Dni” przyjmowane były przez publiczność NRD niezwykle serdecznie. W ponad 40 miejscowościach odbyło się ok. 120 imprez. Poza krakowskimi filharmonicami wystąpiły jeszcze zespoły: „Cappella Cracoviensis” oraz „Kwartet Wilanowski”. Wielu polskich solistów i dyrygentów gościło na estradach i w salach koncertowych NRD.

## Przed obchodami doniosłych rocznic

WARSZAWA (PAP). W kraju trwają przygotowania do obchodów 60. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski oraz 30 rocznicy kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS i powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Gromadzone są dokumenty wydawnicze i zdjęcia ukazujące historyczne znaczenie zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

Wystawy poświęcone tym rocznicom zapowiada Muzeum Historii Ruchu Robotniczego oraz Ośrodek Kształcenia Ideologicznego w Łodzi.

W Lublinie przewiduje się otwarcie wystawy pt. „30-lecie zjednoczenia ruchu robotniczego na Lubelszczyźnie”. Podobne ekspozycje organizuje się w Skierniewicach i Zakopanem.

# Oświadczenie w sprawie Bliskiego Wschodu

MOSKWA (PAP). Po omówieniu sytuacji, jaka powstała na Bliskim Wschodzie, przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów LRB, CSRS, NRD, PRL, WRL i ZSRR zdecydowanie potępił politykę separatystycznych porozumień egipsko-izraelskich pod patronatem Stanów Zjednoczonych, która prowadzi wyłączenie do nowych poważnych komplikacji w tym regionie. Wyrazili oni przekonanie, że tego rodzaju separatystyczne antyarabskie porozumienia są sprzeczne z potrzebą osiągnięcia kompleksowego uregulowania politycznego na Bliskim Wschodzie, zgodnego z interesami wszystkich narodów tego regionu, w tym również narodu izraelskiego, sprzeczne z interesami międzynarodowego bezpieczeństwa i rezolucjami ONZ.

Przywódcy partii komunistycznych i robotniczych oraz szefowie rządów bratnich państw wyrazili swoje poparcie dla uchwał konferencji bagdadzkiej szefów państw i rządów krajów arabskich. Uważają oni, że uchwały te odegrają ważną, pozytywną rolę w walce o efektywne i sprawiedliwe uregulowanie problemu Bliskiego Wschodu, w interesie pokoju w tym regionie, w interesie pokoju powszechnego.

magazyn M sobota niedziela

# PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

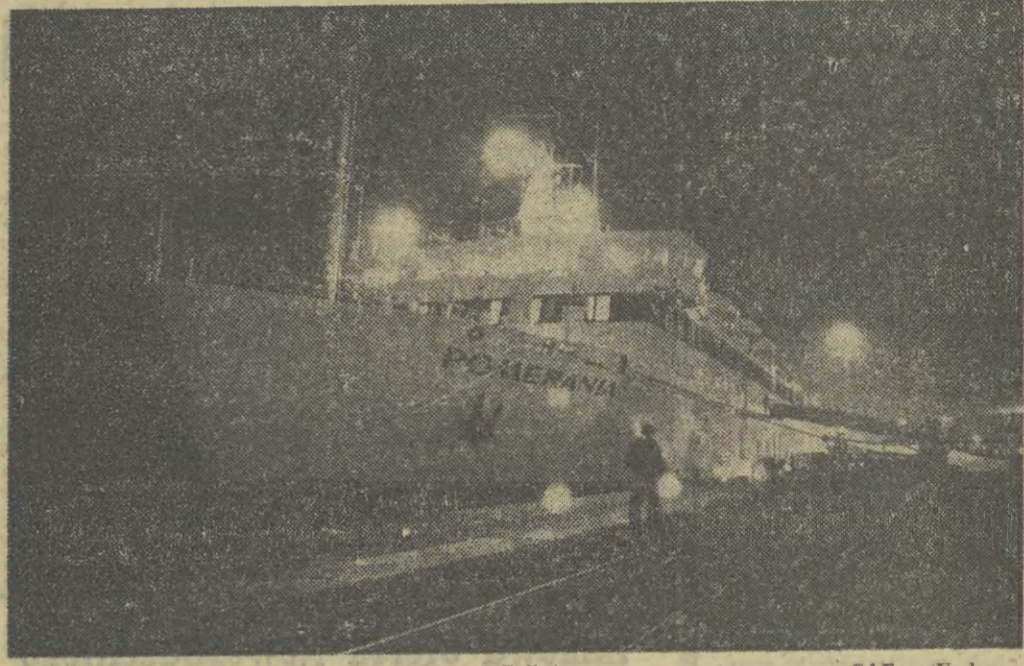
# DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# GAZETA

# Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

25, 26. XI. 1978 R. ● NR 269 (9492) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A



Przebieg „Pomerania” przy nabrzeżu promowym w Fellitowie. CAF — Undro

## Spotkanie w KK PZPR

### Delegacja z Wielkiego Tyrnowa opuszcza dziś Kraków

(INF. WL.) Piątek był ostatnim dniem pobytu w Krakowie delegacji Komitetu Okręgowego Bułgarskiej Partii Komunistycznej z zaprzyjaźnionego Wielkiego Tyrnowa. Na czele delegacji stoi Anton Gugow, I sekretarz KM BPK w W. Tyrnowie.

Bułgarzy goście zostali wczoraj przyjęci przez zastępcę członka Biura Politycznego, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego. Poinformowali o stosowanych w Bułgarii metodach pracy partyjnej w przemyśle, gospodarce i kulturze, o formach pracy wewnątrzpartyjnej, a także o przygotowaniach do zbliżającej się 1300. rocznicy powstania państwa bułgarskiego. Omówiono plany współpracy między organizacjami partyjnymi w Wielkim Tyrnowie i Krakowie. W spotkaniu wziął udział sekretarz KK PZPR Jan Grzelak.

W piątek bułgarscy goście zwiedzili także Liceum Plastyczne i zapoznali się z działalnością Klubu Twórców i Działaczy Kultury „Kuznica”.

Dzisiaj delegacja udaje się rano do Warszawy, skąd — po zwiedzeniu miasta — powróci do Bułgarii. (ms)

## Ogólnopolska sesja naukowa w Krakowie

### Wizję jutra tworzą młodzi dzisiaj

(Inf. wl.) Ogólnopolska konferencja naukowa podejmująca temat: „ROLA MŁODEGO POKOLENIA W BUDOWIE ROZWINIĘTEGO SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO” rozpoczęła wczoraj dwudniowe obrady w Krakowie. Wśród przedstawicieli wszystkich ośrodków akademickich, organizacji młodzieżowych, komitetów partii w auli Collegium Novum UJ obecni byli: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski, przewodniczący RG PSZMP Krzysztof Trębaczewicz, przedstawiciel Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Jerzy Dąbrowski, prezes KK ZSL Władysław Cabaj. W obradach uczestniczył konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Anatolij Gelubowicz.

Organizatorzy zakładają, że dwudniowe forum stworzy platformę do mądrego dialogu między pokoleniami, który pozwoli wypracować podstawowe problemy młodzieży; odpowie też na pytania o autentyczne partnerstwo młodych ludzi w budowie socjalizmu. Rzecz wcale nie jest

## Ponowny proces Mentena

HAGA (PAP). Wznowiony po dłuższej przerwie proces Pietera Mentena, odpowiadającego przed specjalnym trybunałem d/s przestępstw wojennych w Hadze, ma dość dziwny przebieg. Na razie nie prawie nie mówi się o zbrodniach Mentena w roku 1941 w okolicach Lwowa — organizowaniu w mundurze SS masowych egzekucji ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Natomiast w ciągu kilku dni trybunał pod przewodnictwem sędziego C. Stolka zajmował się rozpatrywaniem okoliczności, w jakich w okresie bezpowolnienia Mentena od winy i kary.

Obrona oskarżonego, L. van Heijningen, zgłosił formalny wniosek o niezwłoczne zwolnienie Mentena. Po krótkiej naradzie, trybunał oddalił ten wniosek. Proces ma być wznowiony 4 grudnia.

## Rozmowy EWG—RWPG

BRUKSELA (PAP). W Brukseli toczą się od środy rozmowy między delegacją Sekretariatu i krajów członkowskich RWPG a delegacją komisji EWG.

Delegacja RWPG, kierując się postanowieniami Aktu Końcowego z Helsinek, dąży do wynegocjowania dość szeroko zakrojonego układu z EWG, który niezależnie od dwustronnych stosunków między krajami należącymi do tych organizacji lub jednej z nich a zainteresowanym krajem, regulowałby sprawy współpracy gospodarczo-handlowej między europejskim Wschodem a Zachodem.

Natomiast EWG proponuje układ znacznie skromniejszy, który ograniczałby się tylko do wzajemnej wymiany informacji, statystyk i prognoz gospodarczych oraz do współpracy w zakresie standaryzacji i ochrony środowiska naturalnego.

## Egipt szykuje atak na Libię?

BEJRUT (PAP). Bejrucki dziennik „As Safir” powołując się na dobrze poinformowane arabskie źródła dyplomatyczne pisze, że Egipt koncentruje obecnie wojska wzdłuż granicy z Libią z zamiarem zaatakowania tego kraju. Dziennik podkreśla, że może o tym świadczyć sposób, w jaki dowództwo egipskie rozmieszcza swoje jednostki na granicy egipsko-libijskiej czy wydaje rozkazy, dotyczące ich wzajemności oraz zaopatrzenia.

Kilka dni temu bejrucki tygodnik „Al Kifah Al Arabi” podał podobne informacje, przypominając jednocześnie wypowiedzi libijskiego przywódcy, plk Muammara Kadafiego, że w październiku br. planowana była agresja na libijskie bazy wojskowe i lotniska.

## Zamach stanu w Boliwii

BUENOS AIRES (PAP). Donoszą, że w Boliwii dokonany został zamach stanu. W piątek o świcie w La Paz ogłoszono komunikat podpisany przez naczelnego dowódcę armii boliwijskiej gen. Davida Padillę Arrancibie, który stwierdza, że siły zbrojne usunęły prezydenta Juana Pereda i objęły władzę w kraju. Komunikat zapowiada przeprowadzenie wyborów powszechnych.

BUENOS AIRES (PAP). Nowy prezydent Boliwii, naczelny dowódca armii ludowej tego kraju, generał David Padilla Arrancibia ogłosił komunikat w którym stwierdza m. in., że siły zbrojne postanowiły przejąć władzę, by przywrócić narodowi prawo do wyboru swych przywódców drogą powszechnego i demokratycznego głosowania.

Komunikat dodaje, że siły zbrojne sprawują władzę „przejściowo”, przekonane, że partie zdolają „wykazać polityczną dojrzałość” w czasie wyborów i utworzyć rząd „odpowiadający aspiracjom narodowym”. Obserwatorzy polityczni widzą w tej części komunikatu furtkę, która nowi przywódcy wojskowi Boliwii mogą wykorzystać w przyszłości dla przedłużenia swych rządów. Oblicze polityczne sprawców przewrotu nie jest jak dotychczas wystarczająco poznane.

Nowe władze wezwały tymczasem żołnierzy do lojalności i zachowania jedności w celu uniknięcia bratobójczych walk.

Przed 15 laty utworzył się hotelowe krakowski „Dom Turysty”. Jest to największy obiekt podłojowy PTTK w kraju; może przyjąć jednorazowo 857 gości, część gastronomiczna natomiast posiada 355 miejsc konsumpcyjnych. W kwietniu br. w recepcji „Domu Turysty” zameldował się 2-milionowy turysta. Zasługa to 320-osobowej załogi, że mimo stałego kompletu gości a co za tym idzie niemożności przeprowadzenia remontu w „DT” jest wciąż czysto, schludnie i przytulnie. (f) Fot. Archiwum

## Niezidentyfikowane obiekty latające

RZYM (PAP). Liczni świadkowie — mieszkańcy miejscowości położonych w rejonie Abruzzo — stwierdzili, że w nocy z czwartku na piątek mieli okazję obserwować na niebie niezidentyfikowane obiekty latające. Kilku mieszkańców Pescary, zajmujących się amatorsko fotografią oświadczyło, że widzieli wiele takich obiektów o różnych kształtach, emitujących światła zielone, czerwone, fioletowe i żółte. Jeden z tych obiektów udało im się sfotografować.

W miejscowości położonej bardziej na południe w pobliżu Teramo, wiele osób widziało 4 obiekty latające, świecące bardzo jasnym blaskiem. W momencie, gdy tajemnicze obiekty znajdowały się bezpośrednio nad ludźmi, trzęskowo syczały wydawany przez nie huk.

## Przed sezonem narciarskim

### Zimowa oferta Nowosądeckiego

(Inf. wl.) 23 tysiące miejsc noclegowych oferuje miłośnikom zimowego wypoczynku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej w Nowym Sączu. Otrzymałszy kilka krzepiących informacji: już w grudniu ruszy nowy wyciąg narciarski na Śnieżnicy; wzbogacili się nieco wypożyczalnie sprzętu sportowego; gospodarze wyciągów narciarskich zostali zobowiązani do rozpoczęcia pracy o godz. 9, a nie — jak to dotąd bywało — znacznie później. Przy wszystkich wyciągach oczekujących dyżurnów będą kwalifikowani instruktorzy prowadzący naukę jazdy na nartach. Handel obliczają uwzględnić dwa szczyty sezonu zimowego, a mianowicie ferie młodzieży ze szkół pod-

## „Układ krążenia” nowy polski serial w TVP

WARSZAWA (PAP). Od 26 bm. oglądać będziemy przez 7 kolejnych niedziel nowy serial Telewizji Polskiej — „Układ krążenia”. Serial zrealizował Andrzej Titkow wg scenariusza Aleksandra Minkowskiego.

Akcja filmu toczy się współcześnie w środowisku służby zdrowia. Bohaterem utworu jest lekarz, który przeżywa trudności w pracy zawodowej i życiu osobistym, zmuszając go do podjęcia zdecydowanych działań. W rolach głównych występują Edward Lubaszko, Joanna Sobieszka, August Kowalczyk, Witold Pyrkosz, Igor Przegrodzki, Irena Laskowska i inni.

## W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

# Telefon nie z tego świata

trzymuję dość często listy, które pisane są w celach zupełnie bezinteresownych. Takie, które nie żądają ode mnie a-bym zmienił w końcu ten świat jedynym celem telefonem (tam gdzie trzeba). Tak, telefonem a nie felietonem. Na tyle wszyscy korespondenci ze mną Czytelnicy są dorośli, by nie oczekiwać zbyt wiele po słowie drukowanym. Natomiast interesowność znacznej części listów polega na tej „chytrej” wiedzy, że dobry telefon może załatwić wszystko — jeśli zna się oczywiście odpowiedni numer. Niektórzy sądzą, że właśnie ja te numery znam.

Telefoniczna wizja społeczeństwa ma swoje całkowicie realne przesłanki. Każdy z nas może wymienić co najmniej kilka przykładów, kiedy to jeden BARDZO WAŻNY TELEFON odmiennie bieg wypadków. Przekreślił poprzednie decyzje. Coś zmienił na gorzej albo na lepsze.

Ja, niestety, takich telefonów nie mam w swoim no-

tesie. Gdybym je miał... Musiałbym oddać swój domowy numer telefonu do dyspozycji wielkiej automatycznej centrali...

Nie wierzę zresztą w automatyczną centralę, tym bardziej, że jej na Podwalemskim Osiedlu po prostu nie ma. Pozostał mi luksus posiadania prywatnego telefonu i prywatnego zdania. Ten komfort ma jedną wadę, prywatnym zdaniem nie sposób czegośkolwiek załatwić. Ale podyskutować można...

Więc właśnie ci, co piszą bezinteresownie — ot tak, żeby coś doradzić, posperać czy zyczliwie albo i niezyczli-

wie, ci piszą i dzwonią pod właściwy adres. Ostatnio otrzymałem całą serię listów, które w osobliwy sposób dyskutują z moimi felietonami.

Czytelnicy odradzają mi ten typ agitacji moralnej. Stanowczo twierdzą, że między moją intencją a skutkiem — skrępującym się na tych, którzy choć na moment uwierza w moje zachęty — jest zbyt wielka przepaść. Ostrzegają mnie, że są tacy, którzy mogą te moje apele o bezkompromisowość wziąć poważnie. I wówczas — nie tylko mogą — ale muszą przegrać.

Może nie jest aż tak źle, że muszą. Może jest tak, że mogą choć trochę sprawę posunąć naprzód.

Ale trudno tym spokojnym znawcom życia odmówić miłardowości. Oni znają się i solidarność tych, którzy szczerze i jawności dyskusji się boją. Oni nie czytają felietonów — oni mają „ważne” numery telefonów. Jedną nazwę na tym, że będą one coraz częściej zajęte.

P.S. Tak czy owak, podyskutować zawsze można — mój numer w książce telefonicznej.

stawowych i średnich. Działalność PTTK oznakowali 200 km szlaków narciarskich. Krynica wremontowała lodowisko. Zakopane i Limanowa wyraźnie wzbogaciły ofertę zimowego wypoczynku dla indywidualnego wczasowicza i turysty.

Tyle o plusach tegorocznych przygotowań do zimy. Gwoli prawdy trzeba jednak powiedzieć, że są także sprawy nie do końca jeszcze załatwione. Oznakowanie tras prowadzących do istniejących wyciągów wymaga większej troski o reklamę. Przydałoby się także w rejonie wyciągów choćby prowizoryczne punkty serwujące gorącą herbatę i mleko. Przydałoby się większa pewność, że drogi wiodące do wyciągów będą ferie młodzieży ze szkół pod-

## Nasza akcja: „Mikołaj w Domach Dziecka”

PKS zgłasza się pierwszy

(Inf. wl.) Nasz wczorajszy apel o udział w akcji mikołajowej, organizowanej przez „Gazetę” dla wychowanków Państwowych Domów Dziecka — znalazł już odzew. Jako pierwsza zgłosiła się krakowska dyrekcja PKS, powiadamiając

Dla uczczenia 30. rocznicy powstania PZPR w ub. niedzielę w nocy przy warsztatach pracy stanęło 692 pracowników. Efektem tego społecznego działania jest produkcja dodatkowa opon i detek. „Stomil” zobowiązał się ponadto wykonać dodatkowe wyroby wartości 20 mln zł.

Jeszcze w br. rozpocznie się produkcję nowego ogumienia do „małego fiata”. Będzie to opona błotno-śniegowa, której konstrukcję i technologię wytworzenia opracowano w Dębicy. Przeprowadzone testy laborato-

## Nowa opona błotno-śniegowa

# Dębicki „Stomil” zwiększa dostawy na rynek

(INF. WL.) Na rynku krajowym odczuwa się dotkliwy brak niektórych rodzajów opon i detek. Sytuację pogorszyły niedostatkami materiałowe, które w ubiegłych miesiącach mocno dotknęły Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil”. Jednak załoga dębickiego potentata podejmuje wiele starań aby zwiększyć produkcję.

ryjne wykazały jej duże walory użytkowe. Odnacza się — dzięki zastosowaniu specjalnej rzeźby bieżnika i mieszanki gumowej — podwyższoną przyczepnością, nie wymaga stosowania kolców. Na tych oponach można jeździć również latem. W „Stomilu” przewiduje się, że do końca roku zakład wyprodukuje ok. 80 tys. tych opon w serii informacyjnej. Prototypy opony jest również przygotowywany błotno-śniegowej dla fiata 125p.

Natomiast załoga Krakowskich Zakładów Usługowych „Renowacja” przekazała na ten cel kwotę 10 tys. zł. 15 tys. zł na odnowę zabytków Krakowa przekazał pracownicy Wydziału Pielęgniarskiego Akademii Medycznej.

Przypominamy numer konta Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa: NBP VII O/M Kraków Nr 35073-6321-189-35.

Kronika dnia

Spotkanie rolników bocheńskich

Rolnicy gospodarstw specjalistycznych, dyrektorzy i przedstawiciele przedsiębiorstw współpracujących z rolnikami, m. in. z WZKR, WZSR, Rolniczego Zakładu Doświadczalnego — spotkali się wczoraj w Komitecie Miejskim PZPR w Bochni z władzami woj. tarnowskiego...

Dwukrotny wzrost liczby KSR

Powolany przez KK PZPR zespół ds. samorządów robotniczych obradował wczoraj na swym wyjazdowym posiedzeniu w Hucie im. Lenina, w czasie którego dokonano oceny realizacji wytycznych Bluzi Politycznego KC PZPR z czerwca br. na przykładzie samorządów robotniczych w nowohuckim kombinacie i w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal”.

Publicyści rolni w Cichawie

Dziennikarze krakowskiej Sekcji Klubu Publicystów Rolnych SDP odbyli wczoraj spotkanie z sekretarzem KK PZPR Zdzisławem Gasdarem i kierownikiem Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KK Aleksandrem Małym.

W podzięce „Podhalańczykom”

Wczoraj w Nowym Sączu odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa WRZZ z dowódcą Karpackiej Brygady WOP. Przewodniczącą WRZZ Janina Kruczek wyraziła „Podhalańczykom” serdeczne słowa podziękowań za ich aktywne uczestnictwo w życiu społeczno-gospodarczym regionu.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Europa środkowa i południowa znajduje się w obszarze wyżu. Pozostała część kontynentu jest w zasięgu układów niżowych. ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie zmienne, przełotne opady, chłodno.

Odznaczenie dla Krakowskiej Rozgłośni PR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Historię i dorobek krakowskiej Rozgłośni PR realizującej 1800 godzin programu lokalnego i 800 godzin programu ogólnopolskiego rocznie przedstawiliśmy na naszych łamach w ub. sobotę. Warto jednak podkreślić, w ślad za Kazimierzem Barcikowskim, iż „radio, to jeden z symboli kultury XX wieku, to dźwięk i obraz, to środek transmisji dóbr kultury, wiedzy o kraju i świecie, w każdym polskim domu”.

Wizje jutra tworzą młodzi dzisiaj

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W trakcie plenarnych obrad — prowadzonych przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Mieczysława Hessa oraz rektora Akademii Rolniczej, prof. dr hab. Tadeusza Wołoszaka — wprowadzeniem do dyskusji były referaty wygłoszone przez prof. dr hab. Annę Jankowską (mówiła na temat podstawowych problemów rozwojowego społeczeństwa socjalistycznego), mgr Andrzeja Maceownicza (podjął kwestię roli ruchu młodzieżowego w kształtowaniu społeczeństwa socjalistycznego), prof. dr hab. Władysława Kwasińciewicza („Młodzież w Polsce Ludowej —

Zimowa oferta Nowosądeckiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przejeżdżając dla samochodów, choć nie są to trasy pierwszej kolejności odśnieżania. A ponadto mamy sygnały, że nadal występują braki sprzętu narciarskiego w placówkach handlowych; nie ma kijów dla amatorów biegania, zniknęły całkowicie ze sklepów poszukiwane i przystępne dla kieszonki wianuski typu „beta”.

Czy kupować narządy do transplantacji?

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie towarzystwo lekarskie przeprowadziło ankietę wśród lekarzy na temat ewentualnej legalizacji sprzedaży organów na potrzeby transplantacji. Spośród ankietowanych 224 lekarzy, 75,4 proc. stwierdziło, że nie należy legalizować sprzedaży ludzkich narządów, gdyż mogłoby to doprowadzić do „przerzających konsekwencji”. Zdaniem tej grupy handel taki stworzyłby możliwość przestępnych nadużyć. Można by obawiać się nawet takich przypadków, jak morderstwo dla uzyskania narządów na sprzedaż.

Dramatyczny pożar w Ryńku Głównym

Z płomieni uratowano 4 ludzi. Wczoraj, wczesnym popołudniem niebezpieczny pożar wybuchł w kamienicy 22 przy Ryńku Głównym w Krakowie. Alarm w Komendzie Straży Pożarnej m. Krakowa ogłoszono o godz. 14.00, w minutę później wyszła ona z ogniomistrzem pod komendą st. ogniomistrza Ryszarda Rospa — o godz. 14.04 są na miejscu pożaru. Pałłą się górne kondygnacje klatki schodowej, w strefie zagrożonej ogniem znajdują się 5 mieszkań,

WASZYNGTON (PAP). W czwartek między Gujaną a amerykańską bazą lotniczą Dover w stanie Delaware uruchomiono most powietrzny. Do Dover przetransportowano już zwołki 121 ofiar tragedii w gujańskiej dzungli, w tym samowznętego „proroka” kalifornijskiej sekty „Świątynia ludu”, 46-letniego Jimona Jonesa.

Nowe szczegóły gujańskiej tragedii

Znaleziono zwłoki 775 członków sekty. W 72 ocalałych adeptów sekty, przebywających w Georgetown, 29 zwróciło się do władz USA o ochronę, obawiając się odwetu ze strony „szwadronów śmierci” Jonesa. Aż do połowy listopada w sprawie „szwadronów” nie zostały już dotąd potwierdzone, to jednak w zeznaniach wielu uczestników z Jonestownu powtarza się ten temat. Pewna „dezercerka” z „Świątyni ludu” mieszkająca stale w San Francisco — oświadczyła w czwartek, że na czele 10 szwadronów, składających się z 20 osób każdy, stała kobieta, która zdepotowała w bankach zachodnioeuropejskich, krajów łacińskich, w USA, Japonii i Wielkiej Brytanii członków sekty. Większość nowo znalezionych zwłok ekscytacji amerykańskiej odnalazły pod stołami wewnątrz odkrytych trupów, gdy przenoszono je do śmigłowca, kursującego między Jonestownem a stolicą kraju, Georgetown. Rzecznik dodał, że 150 zwłok znajduje się około 1500 mil od Jonestownu.

Światowe echa obrad Komitetu Politycznego UW

MOSKWA, SOFIA, PRAGA, PARYŻ, WASHINGTON, LONDYN, BONN (PAP). Zakoncone w Moskwie przyjęciem wspólnej deklaracji obrady Doradczego Komitetu Politycznego Państw Stron Układu Warszawskiego znalazły się w centrum zainteresowania opinii publicznej całego świata. W doniesieniach agencji oraz pierwszych komentarzach prasowych i wypowiedziach deklaracji, uznawanej powszechnie za bardzo ważny dokument, będący wyrazem dążenia krajów socjalistycznych do osiągnięcia pokoju, rozbrojenia i odprężenia — do ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa wojny z życia narodów.

Jak podkreśla tygodnik „La Ruebrique” szeroki, przemysłowy w szeregach i konstruktywny program działań wysunięty przez uczestników moskiewskiego posiedzenia, ich apele o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa między narodami świadczą o tym, że konsekwentny, pełen inicjatywy i dynamiczny kurs polityki zagranicznej krajów wspólnoty socjalistycznej odpowiada zyciowym interesom wszystkich narodów.

Z dalekopisu

(tor) POWSTANIE: jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, z doniesień napływających ze wschodnich, północnych i północno-wschodnich rejonów Kambodży wynika, iż na obszarach tych rozszerza się powstanie przeciwko obecnemu rządowi w Phnom Penh.

KONFERENCJA: w Londynie zakończyła się 24 bm. międzynarodowa konferencja rektorów uczelni muzycznych. W obradach uczestniczył rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie — prof. Bogusław Madey, który został wybrany przewodniczącym unii rektorów wyższych szkół muzycznych.

ROZMOWY: w piątek w Rambouillet pod Paryżem rozpoczęły się rozmowy prezydenta Francji, Valery'ego Giscard d'Estaing, z premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem.

Plenarne posiedzenie CKKP

WARSZAWA (PAP). 24 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej z udziałem przewodniczących WKPP. Obrady, poświęcone były aktualnym zadaniom komisji w dziedzinie kształtowania dyscypliny partyjnej ze szczególnym uwzględnieniem zaangażowania członków i kandydatów partii w realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

KOMUNIKAT MO

Kierowa samochodem, który w dniu 15 listopada 1978 r. (środa) około godz. 6.00 rano przejechał dwóch mężczyzn z okolic dworca głównego PKP w Krakowie do Łagiewnik, w rejon ul. Odramskiej i Borsuczej przony jest o osobiste bądź telefoniczne porozumienie się z Wydziałem Kryminalnym KW MO w Krakowie, pl. Szczępańskiego nr 5, pok. 69 III p., tel. 258-86. Zgłaszającym zapewnia się pełną dyskrecję.

poddaża. Z mocno zadymionego posiedzenia kpt. por. Jerzy Nowicki i st. ogn. Rospod wyłącza najpierw dwoje małych dzieci (10 miesięcy i 5 lat) z objawami silnego zatrucia tlenkiem węgla. Zabiera je pogotowie. Następnie na dół zjeżdża dwoje dorosłych. Tymczasem wewnątrz strażacy używają alokalizmów pożar. Dodatkowym zagrożeniem jest niewyłączona instalacja elektryczna — pogotowie energetyczne wciąż nie nadjeżdża.

Komunikat MO

Wieliczece JOLANTE ŻEDZIAN c. Czesława i Heleny, ur. 26. 09. 1961 r. w Wieliczece, zam. Zabawa nr 53. Cechy zewnętrzne szaginie: wzrostu 17 lat, wzrost około 170 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemne długie, twarz pełna, czoło wysokie, oczy szare, usta szerokie. Ubrana: берет biały bawelny, bluza z kapuzą koloru khaki — turystyczna, sweter welniany grubego koloru złotego z zielonymi pasami u dołu, spodnie czarne, buty kozackie czarne na płaskim obcasie, rękawiczki jednopalnicowe czarno-białe.

W krakowskiej mieszkaniówce przed końcem roku

Pozostało wiele do zrobienia. (Inf. w.). Plan budownictwa mieszkaniowego na rok bieżący w Krakowie przewidywał oddanie 390 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej — ok. 8,5 tys. mieszkań. Do końca października przekazano 217 tys. m. kw. czyli około 55 proc. W listopadzie oddano kolejne 43 tys. m. kw. co podniosło procent do 65. W grudniu pozostaje więc do zrobienia 35 proc. Ilość nie bagatelna, toteż sytuacja daleka jest od optymistycznej.

Przyczyną jest kilka. Najważniejsza to fakt, że w rok 1978 wykroczył budownictwo z bardzo znikomą liczbą wykonanych stanów surowych. Oczywiście to w znacznym stopniu zawazyło to na tempie prac. W połowie roku fabryki domów oddawały w całości brak materiałów: cementu, kruszywa, stali, potem znów brakowało materiałów wykończeniowych, były kłopoty z transportem.

W krakowskiej mieszkaniówce przed końcem roku

Pozostało wiele do zrobienia. (Inf. w.). Plan budownictwa mieszkaniowego na rok bieżący w Krakowie przewidywał oddanie 390 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej — ok. 8,5 tys. mieszkań. Do końca października przekazano 217 tys. m. kw. czyli około 55 proc. W listopadzie oddano kolejne 43 tys. m. kw. co podniosło procent do 65. W grudniu pozostaje więc do zrobienia 35 proc. Ilość nie bagatelna, toteż sytuacja daleka jest od optymistycznej.

Przyczyną jest kilka. Najważniejsza to fakt, że w rok 1978 wykroczył budownictwo z bardzo znikomą liczbą wykonanych stanów surowych. Oczywiście to w znacznym stopniu zawazyło to na tempie prac. W połowie roku fabryki domów oddawały w całości brak materiałów: cementu, kruszywa, stali, potem znów brakowało materiałów wykończeniowych, były kłopoty z transportem.

Program Domu Polonii

(Inf. w.). W ciągu 5 miesięcy swego istnienia Dom Polonii w Ryńku Głównym przysłał już wiele grup polonijnych. Piekne sale Domu wypożyczano także z okazji konferencji towarzyszących Biennale Lalek, na spotkaniach archiwistów PAN; tutaj także odbył się ślub polonijnej studentki z mieszkaniem Nowej Huty.

Komunikat MO

Wieliczece JOLANTE ŻEDZIAN c. Czesława i Heleny, ur. 26. 09. 1961 r. w Wieliczece, zam. Zabawa nr 53. Cechy zewnętrzne szaginie: wzrostu 17 lat, wzrost około 170 cm, szczupłej budowy ciała, włosy ciemne długie, twarz pełna, czoło wysokie, oczy szare, usta szerokie. Ubrana: берет biały bawelny, bluza z kapuzą koloru khaki — turystyczna, sweter welniany grubego koloru złotego z zielonymi pasami u dołu, spodnie czarne, buty kozackie czarne na płaskim obcasie, rękawiczki jednopalnicowe czarno-białe.

Wydarzenia w Jonestown są

ekipy ratunkowe, przetrzymujące dziesięć w poszukiwaniu pozostałych przy życiu uczestników, znalazły w zwałkach na jednej z pobliskich rzek dwie opuszczone łodzie. Los ich pasażerów nie jest znany. Równocześnie poinformowano, że pełniąca rolę rzeczniczki sekty Sharon Amos i jej troje dzieci — miały podobnie gwałtowne, co może sugerować, iż były to ofiary zbrodni.

WASZYNGTON (PAP). W kolejnym komunikacie rzeczniczk Departamentu Stanu USA poinformowała, że liczba znalezionych zwłok członków sekty „Świątynia ludu” wzrosła do 775. Nie jest to jeszcze ostateczny bilans ofiar tragedii w kolonii Jonestown w Gujanie. Według oficjalnych źródeł amerykańskich, poszukuje się jeszcze około stu zaginionych członków sekty. Większość nowo znalezionych zwłok ekscytacji amerykańskiej odnalazły pod stołami wewnątrz odkrytych trupów, gdy przenoszono je do śmigłowca, kursującego między Jonestownem a stolicą kraju, Georgetown. Rzecznik dodał, że 150 zwłok znajduje się około 1500 mil od Jonestownu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Siatkarze Hutnika wygrali z AZS Olsztyn

Siatkarze Hutnika Kraków nadal bardzo dobrze spisują się w rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy. Wczoraj pokonali oni w Olsztynie miejscowy AZS 3:2 (11:15, 7:15, 15:12, 15:11, 15:7). Co prawda mistrz Polski ostatnio jest w tym sezonie brakiem kilku czołowych zawodników, jednakże we własnej hali ostryżycy są nadal zespołem groźnym. Przekonali się o tym krakowianie.

Podhale pokonało Legię

Wczoraj rozegrano kolejne mecze o mistrzostwo ekstraklasy hokeistów. Podhale Nowy Targ pokonało „Torwarze” Legię 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Bramki dla nowotarzań zdobyli: Janey — 2, Tomaszewski i Watochowiec.

Przez dwie tercje boje były szybkie, interesujący pojedynek. Lepsza technika, taktyka, zgranie drużyny gości sprawiły, że pod bramką legionistów często dochodziło do „gorących” sytuacji. Bramkarz Legii bronili jednak bardzo dobrze. Gospodarze znacznie rzadziej przebywali pod bramką Tadeusza Słowakiewicza.

Wisła gra w Gdańsku z Lechią

Sezon piłkarski na krajowych boiskach dobiega końca. Piłkarze większości zespołów pierwszo- i drugoligowych już wypocząli. Pozostali jednak jeszcze do rozegrania ćwierćfinałowych spotkań Pucharu Polski oraz ostatni, szesnasty mecz I ligi pomiędzy Śląskiem Wrocław i Arką Gdynia.

Ćwierćfinały Pucharu Polski

W niedzielę odbędą się tylko trzy mecze ćwierćfinałowe, jako że spotkanie Arki z Lechem rozegrano wczoraj. Lepsi okazali się gdynianie i oni też awansowali jako pierwsi do półfinałów PP. Czy uda się także piłkarzom krakowskiej Wisły zakwalifikować do półfinałów? Wszystko zależy będzie od wyniku meczu z Lechią w Gdańsku. Trener Orest Lenzycki przed wyjazdem do Gdańska skierował krakowską Wisłę do zakwalifikowania się do półfinałów.

Ważne decyzje Zarządu KS Cracovia

W poniedziałek pisaliśmy o kłopotach i bolączkach lekoatletów Cracovii. Problem ten rozpatrywany był na wczorajszym posiedzeniu Zarządu KS Cracovia. Jeszcze raz oficjalnie zdemontowano pogłoski jakoby klub nosił się z zamiarem rozwiązania sekcji lekoatletycznej. Wzręcz przeciwie kierownictwo klubu zapewniło, że dołoży starań aby przywrócić blask „kibicowskiemu sportu”.

Kalendarz sportowy

KOSZYKÓWKA KOBIEC. I liga: Wisła — Stal Brzeg, sobota, godz. 16.30, hala Wisły. II liga: Hutnik Kraków — AZS Kraków, sobota, godz. 18, niedziela, godz. 12, hala Hutnika, Korona Kraków — AZS Rzeszów, sobota, godz. 17, niedziela, godz. 11, hala Korony. KOSZYKÓWKA MĘCZYŻYŃ. Klasa międzywojewódzka: AZS Kraków — Unia Tarnów, sobota, godz. 19.30, niedziela, godz. 13.45, hala przy ul. Piastowskiej. SIATKÓWKA KOBIEC. I liga: Wisła — Stal Bielsko, sobota, godz. 18.30, hala Wisły. ZAPASY STYL KLASYCZNY. Finał drużynowych mistrzostw Polski: sobota i niedziela, godz. 10, hala sportowa „Stomil” w Debicy. HOKIEJ. II liga: Cracovia — Pomorzanie Toruń, sobota i niedziela, godz. 18, lodowisko przy ul. Stieckiego 19.

MIECZYSLAW WÓJCIWICZ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 listopada 1978 r. zmarł tragicznie MIECZYSLAW WÓJCIWICZ, cukiernik, długoletni pracownik naszej Spółdzielni, aktywny członek organizacji społeczno-politycznych i samorządowych, Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. ZARZĄD POP ZPR, RADA SPÓŁDZIELNI I RADA KADŁOWA KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI CUKIERNICZEJ KOLEŻANKI I KOLEDZY



Zajęcie, które ma już rangę historyczną: pierwsza prezentacja przyzwoitego osiedla Bronowice Wielkie — na razie na makiecie. Siedzą od lewej: główny architekt miasta Krakowa Krystian Seibert, przewodniczący Zespołu Osiedlowego Marek Kaczyński, wiceprezydent miasta Andrzej Żmuda i profesor Witold Cęckiewicz.

Fot. W. KLAG

Niechaj tam inni jeżdżą za granicę Skutkiem uprzedzeń, albo cudzej rady. My, krakowianie, wolimy Bronowice (...)

Od zachodu oddziela ten teren od reszty świata ulica Gagarina, od południa — Opolska, od wschodu Łokietka. W sumie ok. 280 hektarów, na których — zgodnie z prawomocnymi decyzjami najwyższych władz miała już wkrótce stać spleciona kilometrami szyn baza pociągów pasażerskich Południowej Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych.

Gdy szefowi tej Dyrekcji prof. dr Edwardowi Ferkaśowi przedstawiono nowe koncepcje zagospodarowania przez miasto przydzielonych kolei terenów — odstąpił od swych praw właściciela — to, co chce tu zrobić jest tak piękne i tak istotne nie tylko dla miasta, że... również dobrze zmieści się ze swym taborem w innym miejscu.

Tak rozdziła się lokalizacja zespołu mieszkaniowego Bronowice Wielkie i jej modelowej jednostki — „Chełmońskiego”. Radzimy zapamiętać tę nazwę. Wszystko wskazuje, że stanie się ona kamieniem milowym między daw-

raz, po budowie Bronowice, przestaną być dzielnicami peryferyjnymi. Budujemy więc nad Sudolem, Górą Bronowic!

### „JASKÓLKI ZACZYNAJĄ FRUWAĆ”

Jest jeszcze jeden powód, dla którego wybrano na eksperyment właśnie Bronowice: tuż obok nich są przecież Azory, a standard ich mieszkań odbiega przecież tak znacznie od naszych potrzeb. Więc — mieszkania na Azorach mogłyby być mieszkaniami rotacyjnymi. Więc — zbudujemy na „Chełmońskim” mieszkania wiejsze.

By uściślić nazewnictwo: Osiedle Bronowice Wielkie liczyć będzie docelowo 24 tys. mieszkańców, „zgrupowanych” w 4 „Jednostkach”. Pierwsza z nich, na 12 tys. osób, przebiega i projektem i wykonawstwem drogę do realizacji dalszych. Pod warunkiem, że się sprawdzi, to znaczy, że sprawdzi się ludzie i ich koncepcja. A zakłada ona, że M-1 liczyć będzie do 38 m<sup>2</sup>, M-2 — do 45 m<sup>2</sup>, M-3 — do 64 m<sup>2</sup>, M-4 — do 77 m<sup>2</sup>, M-5 — do 91 m<sup>2</sup>, M-6 — do 99 m<sup>2</sup>. Chyba tak właśnie wyglądają — metra-

mieszkania na eksperymentalnym osiedlu w kabiny sanitarne, ruchome ścianki, projektantom inwestycji oświatowych i kulturalnych stworzmy szansę operowania dużymi przestrzeniami poprzez nową konstrukcję stropów... No, niechże mi pan pokazuje kogoś, kto nie chciałby mieszkać na takim osiedlu...

### WIZJE PROFESORA CĘCKIEWICZA

— Niech pan zamknie oczy i wyobraź sobie Kowalskiego, który wraca wieczorem do swego domu na Kozłowiec, Azorach, czy Międzyzwojach. Widzi pan tego mieszkańca, który liczy bloki i klaki schodowe, w wreszcie trafić do wieściowej? No, to teraz, niech pan popatrzy na te makietę. Też wymaga trochę wyobraźni, ale chyba półdziesiąt lat. Ta pierwsza — to całość osiedla. Te niebieskie plamy to potok Sudół. Po obu stronach zabudowa. Bloki mieszkalne, głównie 3—4 kondygnacyjne, są i wieżowce, ale bez przesady: nie wyszłyby ludzie, proszę mi wierzyć, chcą mieszkać w wieżowcach. Jest natomiast zabudowa jednorodzinna.

— Niby jedno osiedle, a tak różny kształt budynków...

— Widzi pan, bo one mają być różne. Każdy zespół obiektów mieszkalnych, społecznych i kulturalnych projektować będzie inny architekt. Ta sama technologia, ten sam koszt, a inna koncepcja, inne „gryzienie” sprawy. Tu Kowalski nie zbłądził. Nie będzie mógł. Ustaliśmy, że tzw. podstawowa jednostka kontaktów społecznych, obszar, na którym symbioza ludzka jest w miarę ścisła, nie przekracza 700 — 900 mieszkańców. Na tym obszarze mogą się oni rzadzić „po swojemu”, zgodnie z własnymi nawykami i gustami. Jednostka większa — to 3 — 4 tysiące. Wie pan: szkoła, boisko, basen. Między blokami, a raczej na ich obrzeżach — garaże. 140 stanowisk na 1000 mieszkańców.

— Plany perspektywiczne mówią, że w roku 2000 jeden samochód będzie przypadł na Polce na 4 osoby...

— Garaże pomyślane są tak, że ich powierzchnia użytkowa może być zwiększona na 320 stanowisk na ów tysiąc. Zresztą, bezkolizyjne połączenie tramwajowe łączy „Chełmońskiego”...

— Chciał Pan Profesor powiedzieć Bronowice Wielkie... — Na razie „Chełmońskiego” z centrum — niebyleż przecież odległym poprzez ulicę Długa.

— Czy pan profesor wierzy w możliwość kompleksowej realizacji tych zamierzeń? — Profesor Cęckiewicz długo wpatruje się w upstrzoną białymi plamami makietę. — Wie pan, gdybym nie wierzył... Ale patrząc na ten dzisiejszy Kraków na to, co się w nim dzieje — muszę być optymistą.

Potem Profesor powie bardziej konkretnie: nigdy jeszcze nie było możliwości tak pełnego wykorzystania potencjału naukowego Krakowa do konkretnych potrzeb miasta i kraju. Przy projektowaniu osiedla Bronowice Wielkie i pilotującego go, „Chełmońskiego” zaangażowane były 4 wyższe uczelnie i 7 instytutów naukowo-badawczych. Wspólnie wyliczone, że koszt budowy mieszkań wraz z zapleczem dla 12 tys. ludzi sięgnie kwoty 2 mld 800 tys. zł. Koszty dodatkowe — drogi, łączność, energetyka — 542 mln.

### DIŹ, CZYLI KONIEC POCZĄTKU

Projekt modelowej jednostki mieszkaniowej „Chełmoński” ma, jak się rzekło, błogosławieństwo i akceptację czynników najwyższych. Do akcji przystąpiły biura projektowe, pracujące w ścisłej symbiozie z wykonawcami. Wykonawcą generalnym będzie Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego Nowa Huta, inwestorem — Zarząd Rozbudowy Krakowa. Od nich teraz zależy, czy koncepcje zespołu prof. Cęckiewicza będą powielane w setkach miast w kraju. A przecież te koncepcje nie są jedynymi: profesor Skibniewska opracowała projekt osiedla położonego 25 km od Warszawy: Białołęka Dworska. Tychy realizują swój 10-tygodniowy na obrzeżach miasta. Zamest wyścigów z programem osiedla „Stella”, 5-tysięcznego, Kraków.

— Towiemy panu krótko: wydaje nam się, że nasze koncepcje nie maszyny się wstrząść. Sprawdzi się.

Krakowowi na owym „sprawdzeniu się” zależy najbardziej. W ślad za „Chełmońskim” mogłyby przecież „iść” całe 34-tysięczne, bronowickie osiedle. Andrzej Żmuda mówi, że będzie to coś, co można bez rumiecia, ba, wprost przeciwnie, przekazać jako wzorzec następnym pokoleniom. Dyrektor Kaczyński potakuje, z zastrzeżeniem, że wszystko zależy od tego, czy „uda nam się nawiązać rzecz na samym wsadzie”. I chyba na razie.

— BYĆ MOŻE, Panie prezesie, iż to zbyt ponura stwierdzenie jak na początek naszej rozmowy, ale przyznam, że przyglądając się coraz uwalniająco powstającym zespołom bloków mieszkalnych — odnośnie wrażenie, że fabryki domów produkują... fabryki osiedle. A co na to artyści plastycy?

— Mam mówić w swoim imieniu, czy w imieniu 1300 artystów, zrzeszonych w Związku? — Nie opuszcza mnie świadomość, że rozmawiam z uznanym rzeźbiarzem, nauczycielem akademickim (do ub. roku wszak pełnił Pan funkcję prorektora ASP) a na dodatek z prezesem, od dziesięciu lat kierującym Związkiem Okręgu Związku.

— „Zatem bardzo ubolewam nad tym, że rozwój cywilizacji technicznej niesie z sobą także groźbę zaszubladkowania każdego z nas z osobna, pozbawienia kontaktu człowieka z człowiekiem. A taka jest, niestety, prawda o wznoszonych osiedlach. Bo czyż ludzie w nich mieszkający, żyją na przykład życiem swej zbiorowości? Odnośnie do oczywistej do klimatu, atmosfery — które przecież nie pozostają bez wpływu na nasze życie, działania... — Problem jest rzeczywiście złożony.

— „Ale do rozwiązania nie tylko przez psychologów, socjologów, urbanistów, architektów. Między innymi, również przez artystów.

— Co winno należeć do tych ostatnich? — Potrzebie nawiązania więzi sąsiedzkich służąc mogą teren rekreacyjny, ładne ogródki zabaw dla dzieci...

— Chce Pan Profesor przez to podkreślić, że sztuka ma tu coś do powiedzenia? — Oczywiście! To zabrzmi jak truizm ale: sztuka musi, a przynajmniej powinna nam towarzyszyć na co dzień. Więc skoro mówimy o osiedlach to dla mnie przynajmniej nie ulega wątpliwości, iż zespół artystów winien działać, tworzyć je już na etapie projektowym! Przy deskach projektanckich widzę obok architekta także i plastyka.

— A tak nie jest? — Nie jest! Co najwyżej przychodzi się do nas już z gotowymi projektami i mówi: „spróbujcie jakoś zagospodarować ten kawałek ziemi pomiędzy blokami...”

— Rzeczywiście, o partnerstwie nie ma w tej sytuacji mowy.

— Właśnie. Moim zdaniem zaś miejsce dla artysty-plastyka jest tam, gdzie odbywa się proces dzisiejszego i jutrzejszego określenia przestrzeni. To właśnie stało się również z „przekazywaniem sztuki”.

— Mówi Pan o miejscu artysty, o miejscu dla artysty. Otóż kilka lat temu Związek zainicjował „wchodzenie” artystów do zakładów przemysłowych. Malarsze, rzeźbiarstwo tworzą na oczach ludzi...

— I to jest bardzo słuszne. Umożliwia kontakt z twórcą. Przyznam się pani, że do dziś dźwięcza mi w uszach słowa jednego z robotników, który przeszedł do mnie w czasie pracy (wykonywałem rzeźbę w KFAP-ie) i powiedział: „panie, pan pozwolił materiał do życia, do funkcji!”

— Zakłady im. Szadkowskiego były badane pierwszymi na terenie Krakowa, które doceniły plastyków?

— Tak i dziś, po wieloletniej już współpracy, możemy śmiało powiedzieć, że ów fakt przyczynił się nawet do... podniesienia estetyzacji zakładu, humanizacji pracy. A myślę, że nie bez wpływu pozostał na zmianę stosunku ludzi do sztuki w ogóle. No, ale już jesteśmy obecni w wielu innych zakładach.

— Huta im. Lenina funduje artystom nawet stypendia!

— Trzydzieści osób już skorzystało z propozycji. Dodam, 30 zdolnych artystów. A pożytek z tego faktu? Obustronny. O artystach nie będę mówił, a fakt, że zostawiają oni w Kombinate plon swej pracy (malarz — pozostawia jeden obraz, rzeźbiarz — projekt rzeźby...) też chyba nie jest bez znaczenia. Zbliżyła się 30-letnia HIL-u; ten jubileusz zamierzamy uczcić wystawą.

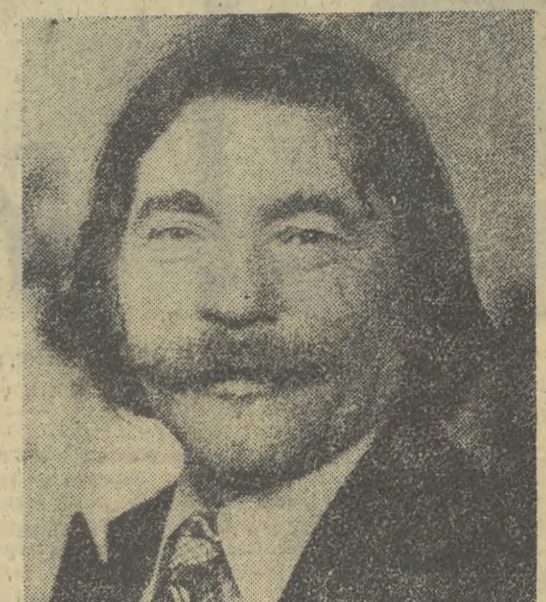
— Krakowskie środowisko plastyczne określa się jako środowisko pełne inicjatyw...

— „...bo tak jest w istocie. Liczy ono przecież sporo indywidualności twórczych. Pobrafi więc odżalować w zakresie tworzenia nowych treści — choćby siłą obrazów, grafiki, rzeźb, plakatów powstających w warsztatach. Cóż, nie ukrywam, że dążymy do tego, by Związek skupiał ludzi wartościowych, z autentycznym dorobkiem. To nie jest obojętne, bo Związek winien być platformą łączenia silnych indywidualności. Czasem — choć nawet tru-

## SOBOTNIE DIALOGI

# O szczyptę wyobraźni

Rozmowa z prezesem ZO ZPAP ANTONIM HAJDECKIM



do tego mi się przyznać — ubolewam, że coraz mniej się u nas dyskutuje (myślę o klubie), że coraz częściej artyści zamykają się jakby w swych pracowniach. No, ale z drugiej strony należy przecież rozdzielać tworzenie od upowszechniania.

— Upowszechnianie sztuki to galerie, wystawy, ale i sprawa wydawnictw...

— Oczywiście. A na tym polu nie jest najlepiej. Brak monografii współczesnych twórców! Mam jednak nadzieję, iż Wydawnictwo Literackie w Krakowie, które zaoferowało nam swą pomoc, choć po części wypełni lukę.

— Jeszcze jedno — marzy się nam większe scalenie środowisk artystycznych, twórczych. Jest co prawda w Krakowie „Kućnica” i skupia ona wokół siebie sporo twórców, ale może by podobną działalność zaproponować na szerszym forum? To oczywiście, że zadaniem twórcy jest działanie, właśnie tworzenie, ale i także informowanie społeczeństwa o tym, co robi.

— Wiem, że każdemu artyście marzy się pracownia...

— „...i my dążymy do tego, aby ją posiadał. Pomocna w tym działaniu jest nam uchwała Egzekutywy KK PZPR o podjęciu budowy pracowni dla twórców miasta Krakowa. Powiem więc na marginesie, że w tej chwili na lokale (najchętniej w nowych osiedlach) czeka 130 artystów. Dodam, iż finalizujemy budowę 12 pracowni dla rzeźbiarzy „ustytuowanych” nad rzeką Rudawa.

— Na ostatnim posiedzeniu ZG ZPAP podjęto uchwałę o włączeniu się artystów-plastyków do wielkiego przedsięwzięcia — rewolucyjnej Krakowa...

— I realizacji tej uchwały chcemy sprostać. Bo mamy ludzi oddanych miastu — ludzi, którzy swym umysłem i wyobraźnią pragną mu służyć.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA  
Fot. W. KLAG

# CUD nad Sudolem?

LESZEK MAZAN

ny, a nowymi laty. „Między dawnymi, a do brymi laty” — jak chcą złożyć, a w sprawach mieszkaniowych biegli. Na pewno można uznać, że niepowtarzalną szansą dla polskiego, a w tym i krakowskiego budownictwa jest Program Rządowy 5, czyli „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego”. Program przewiduje budowę 4 osiedli modelowych, zlokalizowanych w Warszawie, Tychach, Zamościu i Krakowie.

zowo przynajmniej — mieszkanie na skalę naszych potrzeb, chyba rzeczywiście czyniące własne jaskółki zaczyna fruwać!

Na odwieczne pytanie, czy młode małżeństwa mają od razu dostać mieszkanie docelowe, czy może, koncepcyjodawcy odpowiadają: male, ale z szansą otrzymania większego. Taka szansa nowo powstałego osiedla stwarza i sprawa właściwej gospodarki zasobami mieszkaniowymi jest, na ile ta szansa będzie szybko realna. Fakt, że mieszkania na „Chełmońskim”, czyli na pierwszym zespole „Bronowice Wielkie” będą droższe — ale wyłącznie na skutek większej powierzchni mieszkalnej. Tylko 10 proc. mieszkań zaliczać się tu będzie do grupy „małych”: 73 proc. to „średnie” (M-3 — M-4), reszta — to duże.

Gdy reporter „Gazety” usiadł przy jednym stole i za jedną makietą z wiceprezydentem Krakowa Andrzejem Żmudą i profesorem Witoldem Cęckiewiczem — obsesyjnie przedświadczała go wizja Osiedla Na Lotnisku. Też piękne, ba, z mieszkań miało się na nim wchodzić wprost do ogródka. A tymczasem... Nie wyszło. W każdym razie — nie zupełnie. Jakaż więc gwarancja, że teraz, w Bronowicach, będzie inaczej?

Rzecz w tym, że tylko nowe eksperymentalne osiedle nie jest sprawą Krakowa, lecz kraju. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska stwierdza jednoznacznie i „na piśmie” iż „wyraża zgodę na odstępstwo od normatywu projektowania mieszkań i budynków mieszkalnych dla ludności nierolniczej i zastosowanie rozwiązań opartych na studiach i pracach badawczo-projektowych, wykonanych w ramach Programu Rządowego PR-5, a w szczególności mających na celu realizację trzech wybranych założeń rozwoju standardu mieszkaniowego w Polsce:

— eliminację funkcji spania z pokoiów dziennych;

— projektowanie kuchni — jadalni;

— zapewnienia mieszkaniom funkcji „składowania”;

— Czyli, że już możemy tak budować? — Oczywiście. Pierwsi mieszkańcy pojawiają się na „Chełmońskim” już w 1982 roku.

— Już — czy dopiero? — Widzi pan, na tym osiedlu nie chcemy przyspieszeń „na siłę”. To eksperyment, wzorzec, tu się musi wszystko sprawdzić. Dopieć. Zastosujemy nowe technologie, nowe materiały, nowe formy organizacji pracy. Bronowice Wielkie będą poligonem doświadczalnym, na którym wypróbowywane będą wszystkie elementy, rzutujące na przyszły przebieg budownictwa mieszkaniowego w kraju.

— Gdyby pan był wykonawcą i zaproponowano by mi stosowanie przy budowie jedynego osiedla różnych technologii, to... — Wiem. To trudna sprawa. Ale taka jest przyszłość. Zmodernizujemy nasze zaplecze produkcyjne, fabryki domów, wyposażymy

### GÓRA BRONOWICE!

Mówią, że już poprzez sam fakt przyznania Krakowiowi prawa do eksperymentu miasto wygrało. Choćby dlatego, że mogło w bezpośredniej konfrontacji z innymi ośrodkami zaprezentować swą sprawność organizacyjną i wartość sprzężonych ścieżek z praktyką naukową i koncepcyjną. Opracowanie krakowskiej wersji eksperymentu powierzono profesorowi Witoldowi Cęckiewiczowi, jednemu z najlepszych polskich architektów. Przystępując do pracy profesor nosił już pod powiekami wizję osiedla mieszkaniowego „jakiegoś naprawdę”. Założenia eksperymentu były dodatkowym bodźcem rozpoczęły się konsultacje z psychologami, socjologami, medykami. Zapropono do współpracy matematyków z AGH i filozofów z UJ. — Skoro ma być to osiedle, w którym — obojętne, w Krakowie, czy Szczecinie — mieszkać będzie Polak urodzony w końcu lat 70-tych tego wieku, to, doprawdy, musimy dać z siebie wszystko. Wiceprezydent Krakowa, Andrzej Żmuda, dolewał oliwy do ognia: zostawmy po sobie — ślad znaczący w dziejach kraju. Zróbnymy coś, przypraszam pana Profesora, za banal, na miarę naszych czasów i możliwości!

No i — kierowany przez profesora Cęckiewicza zespół pracujący ostatnio koncepcję programowo-przestrzenną Zespołu Mieszkaniowego Bronowice Wielkie. Reporter „Gazety” przy tym nie było, ale dyskusja „na noże” trwała podobno do rana. Projekt nie bez obiektywnej zaakceptowania. Osiedle będzie. Decyzja podkreśla słuszność wyboru lokalizacji, co główny architekt miasta Krakowa, Krystian Seibert kwituje krótko:

— Nie mogło być inaczej. Pas osiedli mieszkaniowych północnej części Krakowa ciągnie się od Wągorz Krzeszowiskich po Azory z „wyrwą” właśnie w rejonie potoku Sudół. Nowe osiedle uzupełni lukę. Tu zresztą są najlepsze warunki klimatyczne, najlepsze perspektywy budowy szybszej komunikacji z centrum.

Przewodniczący Zespołu Osiedlowego Kraków — Bronowice Wielkie mgr inż. Marek Kaczyński podpowiada:

— Wie pan, Azory i Krowodrza leżą — jak to się w Krakowie mówi — „za szkraką”. Te-

Informacja była szokująca. Oto dyżurny oficer Komendy MO w Zakopanem poinformowany został o znalezieniu na terenie miejskiego parku, w pojemniku na śmieci, zwłok noworodka płci żeńskiej. Na miejsce makabrycznego odkrycia natychmiast udała się ekipa dochodzeniowa.

Po wykonaniu wymaganych przez technikę kryminalistyczną czynności, podjęto zasadniczą próbę odnalezienia matki zmarłego chłopczyka. Strasunkowo szybko zatrzymana została 20-letnia Anna J.

Była pracownica domu wypoczynkowego „Zak”. Tutaj poznała Józefa G. Młodzi ludzie sympatyzowali ze sobą, a po kilku miesiącach doszło między nimi do zbliżenia. Efektom była ciąża. Fakt spostrzeżenie przyjęcia na świat dziecka, nie przeszkodził przyszłej matki — nie przerażał choćby dlatego, że

jego ojciec obierzywał narzeczoną małżeństwo. Z tych obietnic nie jednak nie wyszło i dziewczyna została sama ze swoim odmiennym stanem i z lekciem przed rodzicami, a zwłaszcza przed własnym ojcem. Ukrywała ciążę przed bliskimi, nie bardzo wiedząc co się stanie, gdy przyjdzie pora porodu...

Wszystko zaczęło się nocą. Poczuła ból. Próbowwała dzielnie znosić te dolegliwości, gdyż w tym samym pokoju spała matka, brat i 2 siostry. Za wszelką cenę nie chciała dopuścić do obudzenia się rodziny. Totem, kiedy zobaczyła plómkę dziecka, chwyciła ją za szyję kłaskając przez około 5 minut. Potem położyła wiotkie ciało na łóżku, obok siebie i zasnęła. Spała do 15...

Popołudniem dom był pusty. Anna J. Korzystając z możliwości swobodnego poruszania się po mieszkaniu zapakowała zwłoki noworodka i leżyisko do foliowego worka. Rankiem następnego dnia wsiadła do autobusu jadącego z Podczerniowem w stronę Zakopanego i tutaj, na miejscu pozbyła się nieległog-

## Poczucie porzucenia

### z Tomią i lęku...

nego dla siebie „bagażu”. Poem poszedł do pracy w „Zak”.

W trakcie śledztwa, a potem przewodu sądowego, który toczył się przed Sądem Wojewódzkim w Nowym Sączu, analizowano wszystkie przyczyny, które doprowadziły do tragicznego w skutkach postępowania młodej dziewczyny. Biegli stwierdzili więc, że Anna J. znajdując się w sytuacji życiowej wybitnie nieustabilizowanej, mogła działać w poczuciu lęku i niepewności. Stwierdzono także, że sobójstwo dziecka nastąpiło w okresie porodu i pod jego wpływem. W tym miejscu godzi się zauważyć, że nasz kodeks karny uwzględnia w specjalnym przepisie stan psychiczny rodzącej kobiety; stan wybitnie stresowy, który prowadzi może u niektórych jednostek do niekontrolowanych działań. Stąd więc wybitne złagodzenie sankcji karnych za tego rodzaju postępek.

Sąd opierając się na powyższym rozumowaniu skazał Annę J. na rok pozbawienia wolności.

### „Znaleźli” milion dolarów...

Jak spore korzyści przynosi racjonalizatorzy i wynalazcy świadczą przykład gospodarności inżynierów i techników z Jelczańskich Zakładów Samochodowych, które w br. wyprodukują ogółem ponad 10 tys. autobusów i ciężarówek. Wśród nich znajdzie się 1000 Jelcznych autobusów, wytwarzanych przez „Jelcz” w kooperacji z francuską firmą „Berliet”.

Właśnie w tej dziedzinie inżynierowie-racjonalizatorzy z „Jelcza” „znaleźli” milion dolarów. Zespół pod kierunkiem inż. Józefa Kalety wykonał specjalne formy z żywic epoksydowych do wykonywania importowanych dotąd detali dla Jelcznych autobusów. Dzięki tej inicjatywie zakłady „Jelcz” zaoszczędzą do końca br. z kooperacyjnego importu wyprasek metalowych i zoszczędzą ok. miliona dolarów.

### W babiogórskim muzeum

Babia Góra jest jednym z najbardziej interesujących pod względem flory i fauny masowych górskich w kraju. Spośród 700 gatunków roślin wysokogórskich, występujących w Beskidach, prawie połowa rośnie na jej zboczach.

Originalnie ukształtowana w czterech swoich warstwach na Babiej Górze flora zwróciła już w latach trzydziestych uwagę przyrodników, którzy po wieloletnich staraniach doprowadzili do utworzenia w 1954 r. Babiogórskiego Parku Narodowego na obszarze 1,728 ha.

Obecnie Babiogórski Park Narodowy to piękny rezerwat przyrody, bogaty w niezwykle rzadkie okazy fauny i flory beskidzkiej. W lasach rezerwatu żyje ok. 90 jeleni, kilkanaście saren i króliów oraz guszcze i cietrzewie, które znalazły tam godne warunki do bytowania. Na Babiej Górze w lasach tego maszru żyje cenny przedstawiciel polskiej fauny — ryś.

### „Zielony” Szczecin

Pod względem ilości zieleni przypadającej na statystycznego mieszkańca, Szczecin jest bezkonkurencyjny w skali krajowej i wchodzi do ścisłej czołówki europejskich. Parki, lasy miejskie, aleje i zieleńce, nie licząc przydomowych ogródków, zajmują prawie połowę powierzchni tego wielkiego miasta. Egzotyczne i nativeczne drzewa i krzewy klimatycznej drzewa i krzewy, które w innych ośrodkach spotkać można tylko w ogrodach botanicznych i to w pojedynczych egzemplarzach, prawie masowo występują w tutejszych parkach i alejach. Najbogatszym i zarazem największym parkiem Szczecina jest Park Kasprzowski.

N./n. Aleks. Wywołania w Szczecinie. — CAW

JANUSZ HANDERK

STEFAN CIEPLY

Chora jest ziemia



Pożywienie i woda stanowią, obok powietrza, najistotniejszą więź człowieka z biosferą, której jesteśmy przeciwieństwem.

Co i jak jemy — jest więc kwestią podstawową dla zdrowia społecznego. To fakt, że awie trzeciej ludności naszego globu cierpi wskutek niedożywienia i mowienie tu o jakikolwiek racjonalnych zachowaniach jest absurdem.

Międzyca, choroby nowotworowe, nerwice — ot, jesteśmy w domu. Prof. Julian Aleksandrowicz, znany hematolog i specjalista od białaczek, a zarazem najbardziej bodaj utalentowany popularny autor wiedzy medycznej w naszym społeczeństwie, wespół ze swoim współpracownikiem doc. Kazimierzem Janickim wydał niedawno poprzez Ossolineum książkę pt. „POZYWIENIE, WODA I SOL STOŁOWA W OCHRONIE ZDROWIA SPÓŁCZESNEGO”.

Nasza populacja (czyt. polska) odżywia się dietą, która zawiera potrawy „kiszone”, jak kapusta, ogórki, mleko, zaś ludność japońska spożywa tradycyjne potrawy sporządzone ze spleśniałych surowców (misło), co zdaje się warunkować częstotliwość raka żołądka w obu tak odległych krajach.

Dziesiątki tego typu szczegółów czynią tę książkę interesującą nie tylko dla lekarzy, choć nie w tym upatrywałbym jej główny zalet. Piszą więc Aleksandrowicz i Janicki dając dalej: „Nie należy wstrząsać chorobą z określonym typem jasyrny, lecz z charakterem gleby, która spizysza wrzesciwi dany gatunek jasyrny”.

I tu dochodzimy do centralnego problemu podjętego przez obu autorów. Zmiany w środowisku naturalnym człowieka, wywołane rewolucją naukowo-techniczną powodują zachwianie proporcji szeregu niezbędnych składników „materiałów” w glebie, a tym samym w wodzie. W efekcie zostaje naruszony łańcuch metabolizmu człowieka, następuje jego skłonność do choroby. Różnorodnie związane chemię, fizykę, naukę mineralną zubożają naszą ziemię w różne składniki często zupełnie przypadkowe. Ale rewolucji nie można zatrzymać, w niej między innymi nadzieja na chleb dla tych dwóch trzecich i obaj autorzy nie występują z pozycji „walczących z wiatrakami”.

Wręcz odwrotnie, ukazując ścisły związek między skażeniem środowiska a chorobą tkanek ludzkich, proponują szeroki wachlarz przeciwdziałań nowoczesnej medycyny, polegający na wyprzedzeniu choroby, a więc profilaktyce, miast zwalczania objawów. Profilaktyka ta musi więc objąć nie tylko właściwy sposób odżywiania się człowieka, ale musi dotyczyć samej ziemi i. Bo to ziemia staje się chora. Tak rozumiem ideę tej książki, która zawiera również ciekawostki z dziedziny geologii i mineralogii, dla drugiego może być zabójczą 23 wybranych pierwiastków śladowych, jak arsen, chrom, cynk, fluor, jod, kadm, kobalt, krzem, lit, magnez, mangan, miedź, ołów, ręb, selen, żelazo znajdujących się w różnym stężeniu w glebie i wodzie.

„Jeśli stężenie nawozów mineralnych powoduje obniżenie poziomu magnezu w glebie — piszą autorzy — to nie nic stoi na przeszkodzie, by go dodatkowo przy ich wysiewaniu, wprowadzić”. Zresztą to tylko wybrany wątek, który znacznie sensowniej i szczegółowo jawi się na kartach książki, zwłaszcza w kontekście profilaktyki chorób nowotworowych, których związek z niedoborami poszczególnych składników w organizmie, a zatem w pożywieniu, a zatem w glebie — wydaje się udowodniony. Większość onkologów świata uważa zresztą — piszą autorzy — że 90 proc. nowotworów jest dziełem człowieka, a nie sił przyrody. Dziełem wynikłym z niedostatecznej wiedzy o mechanizmach powstawania tych chorób.

Aleksandrowicz i Janicki zaryzykowali syntezę podowodu schorzeń medycznych współczesnej cywilizacji. Jest to zamęt tyle ambiwty, co pozytywizm. Skońca jedynie, że nakład ustalono załadnie na 1000 egzemplarzy, i naturalnie z miejsca został wyczerpany. Czyżbyśmy nie chcieli wiedzieć nawet, jak walczyć o własne zdrowie?

DECYZJA KOMITETU WYKONAWCZEGO MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI pod zarzutem, że w szeregu kierownictwa przynęśli zdradcy i prowokatorzy oraz współpracy niektórych przywódców z sanacyjną policją i wywiadem wojskowym, bycia dla polskich komunistów prawdziwym ciosem. Mimo to większość byłych członków partii i Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej usiłowala nadal prowadzić działalność w duchu idei, którym pozostali wierni. Czynnili to uczestnicząc w pracy legalnych organizacji robotniczych i demokratycznych, głównie w związkach zawodowych i stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych. Wymownym dowodem ich „wyrotowych” poczynan pozostało choćby sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach za listopad 1938 roku, które zawierało stwierdzenie, że „komuniści wykazali aktywność przy wyborach delegatów kopalnianych” oraz informację o przeprowadzeniu w kopalni „Jowisz” dziesięciu kandydatów komunistycznych i o wywołaniu w kilku miejscowościach powiatu będzińskiego strajków o charakterze ekonomicznym.

Komuniści też nadal byli traktowani niczym przysiołowy wróg publiczny nr 1. Nawet wiele miesięcy po rozwiązaniu KPP nie znalazła liczba aresztowanych oraz procesów o działalność komunistyczną. I tak np. w samej tylko Warszawie w pierwszym półroczu 1939 sąd okręgowy wydał 78. a apelacyjny 49 wyroków. W styczniu tegoż roku z woj. kieleckiego skierowano do „miejsca odosobnienia”, jak w języku urzędowym nazywano obóz w Berezie Kartuskiej — 19 komunistów. W Radomiu w ramach „akcji prewencyjno-represyjnej” zatrzymano 99 osób w związku z zabawami sylwestrowymi, z których dochód miał być przeznaczony na rzecz więźniów politycznych.

Kiedy wiosną i latem 1939

atmosfera była pełna napięcia i narastało poczucie zagrożenia Polski komunistami uczest-

nicyli we wszelkich manifestacjach patriotycznych, nawołując do przeciwstawienia się zgnębionej polityce rządu oraz do obrony narzonego na hitlerowską agresję kraju. Niemal wszyscy politycy, grupując się w liczne komitety politycznych, przesyłał istna kampania na rzecz zagrożonej niepodległości Polski. W podaniach składanych naczelnikom więzień domagano się dopuszczenia do czynnego udziału w obronie kraju. Tak postąpiło 700 więźniów Rawicza, wśród których znajdowali się wybitni działacze KPP: Marceli Nowotko, Alfred Lampe, Paweł Finder, Bolesław Bierut, Marian Buczek, Aleksander Zawadzki i in. Tego samego dopominali się komuniści z więzienia „Centralnego” w Warszawie, których starostą był Edward Ochab i 400 komunistów z Sieradza ze swoim starostą więziennym Władysławem Gomułka oraz więźniarki warszawskiej „Serbii”, wśród których znajdowała się Małgorzata Fornalska. Z więziennych depozytów płynęły wpłaty na FON i LOPP (Fundusz Obrony Narodowej) i Liga Obrony Przeciwpowietrznej. Odpowiedzią władz było jedynie zastrzeżenie represji wobec więźniów.

A kiedy kraj znalazł się w poździe wojennej, po wydotaniu się z krak — najczęstszą siłą, chcieli walczyć w jego obronie, zgłaszając się ochotniczo do oddziałów wojskowych. Rozpoznani jako „polityczni” byli odprowadzani z kwitkami bądź musieli opuścić szeregi obrońców. Lecz nie rezygnowali.

„Komuniści stanęli wraz z patriotycznymi siłami w obronie Warszawy — pisze w wspomnieniach pt. „WOJNA I LUDZIE PPR” Alfred Fiderkiewicz. Walczyli w pierwszych szeregach i dopiero w beznadziejnej sytuacji wielu tych, którzy wyszli z więzień całej Polski: Pawiaka, Serbii, Centralniaka, Rawicza, Wronek, Koronowa, Sieradza, Kolusza i innych, będąc w ewidencji policyjnej i nie mając bezpiecznego oparcia, ruszyli z masami ludzi, cofającymi się na wschód z nadzieją dalszej walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Ci zaś, którzy pozostali w Polsce, żywiłowo przeciwstawiali się okupantom. Rozpoczęły się utopier akcje samorzutne, prowadzone przez

jednostki lub grupy uprawiające sabotaż przy produkcji materiałów wojennych. Psuąc, wykradając detale z fabryk, osłabiali sprawność przemysłu kierowanego przez hitlerowców. Równocześnie rozprozeni po całym kraju komunisty zaczęli poszukiwać się wzajemnie. Zbiierali się w zakonspiracyjnych mieszkaniach w Warszawie lub w osiedlach podmiejskich. Celem tych grup było obudowanie partii i przygotowanie jej do zorganizowanej walki. Ie ich było w kraju, trudno ściśle określić, wiadomo tylko, że byli w Lublinie, Krakowie, Łodzi,

a później przyjęła nazwę „Polska Ludowa” od tytułu wydawanego pisma. Grupa reprezentowała poglądy, że niechybnie dojdzie do konfliktu radziecko-niemieckiego, że wojna ta przyniesie wyzwolenie ujarzmionej przez Hitlera Europie a narodowi polskiemu do pomocy do utworzenia państwa „robotników i chłopów, Polscy postępowej i radykalnej”. Nasilenie działalności komunistów nastąpiło z chwilą napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki. Wzmęgli się prace propagandowa a szereg grup poczęło czynić przygotowania do

ZBIGNIEW GUZOWSKI



Zagłębiam... Trudno nawet dokładnie podać, ile pozostało imiennych lub bezimiennych grup w Warszawie... „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSR”, „Młot i Sierp”, „Proletariusz”, „Spartakus”, „Klub Inteligencji Społecznej” — grupa akademicka, grupa biuletynowa (wydająca „Biuletyn Radiowy”), „Związek Walki Wyzwoleńczej”, grupa lewicowych socjalistów wydających pismo „Standard Wolności” oraz wiele innych grup komunistycznych lub związkowych przy różnych zakładach pracy...”

Grupa krakowska — wspomniana uprzednio — powstała w noc sylwestrową 1939/40 z inicjatywy Ignacego Fika, Mieczysława Lewńskiego i Tadeusza Pilca, początkowo pod kryptonimem „R”

walki zbrojnej oraz przeprowadzić akcje dywersyjno-sabotażowe. Dominowało przekonanie, że nie wolno czekać, „stać z bronią u nogi”. Narodowi zagrażała bowiem biologiczna zagłada. Należało go bronić, wychodzić naprzeciw pragnieniom czynu zbrojnego, które żywiła klasa robotnicza, znajdująca się w szczególnie trudnym położeniu materialnym (przeciętne tygodniowy zarobek robotnika polskiego w GG wynosił 33 zł). Trzeba było nie studiować jak czyniły to burżazyjne i drobnoniemieckie grupowania konspiracyjne, lecz podjąć walkę walczyć. Walki, która przynosiła już pierwsze rezultaty.

Pomyślnie rozwijała się wśród robotników akcja „zółw” (powolna robota). W samym październiku 1941 roku zanotowano 35 katastrof kolejowych, spowodowanych sabota-

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE ukazuje się drukiem ponad 200 tysięcy samych tylko książek naukowych, nie mówiąc już o pięciu milionach artykułów w specjalistycznych czasopiśmie. Ilości te wciąż rosną wykładniczo — tym szybciej, im są większe. Owe dane nie obejmują przecież pozostałości piśmiennictwa, od arcydzieł literatury pięknej — do poradników BHP i książek telefonicznych. W dwudziestym wieku przeżyliśmy znowu biblijny potop w nowoczesnym wydaniu: świat tonie w zalawie informacji pisanej.

Przeciętny obywatel wcale nie czyta tego wszystkiego, co proponują mu księgarnie, kioski i setki rozmatłych oficyn wydawniczych. W gorszej sytuacji są naukowcy, których obowiązkiem jest orientacja w bieżącej literaturze ze swojej dziedziny. Skrupulatne spełnienie tego obowiązku jest jednak niemożliwe. W ciągu ostatnich 15 lat np. napisano ponad 3 miliony fachowych artykułów, związanych z teinąją chemią (nie licząc publikacji w mniej ważnych wydawnictwach o zasięgu lo-

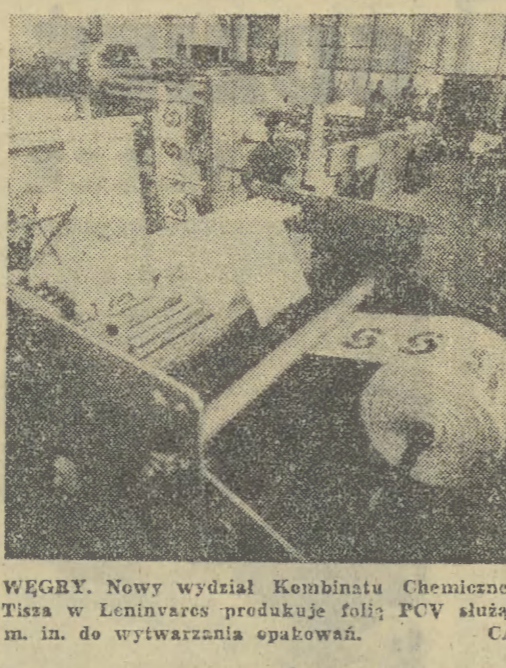
KRZYSZTOF FRĄCKOWIAK

KIEDY TO CZYTAĆ?

nie, ale... ankiety, przeprowadzone wśród fizyków, chemików i matematyków, wykazały, iż cwarła część tych badaczy w ogóle nie interesuje się wczesniejszym dorobkiem przed rozpoczęciem nowych prac. Specjaliści od organizacji nauki oceniają, że w krajach rozwiniętych prawie połowa środków, przeznaczonych na naukę, marnuje się przy rozwiązywaniu zagadnień już przez kogoś wcześniej zbadanych...

Jeśli nie się nie zmienia, trudno wyobrazić sobie rozmiary informacyjnej lawiny za lat, powiedzmy, pięćdziesiąt! Jedynym ratunkiem mogą stać się komputery, wyposażone w pamięć o abryzmijnej pojemności. Czytelnik, zamiast ślepeć nad kałozłogami, usiądzie przed skromnie wyglądającą klawiaturą i poprosi wystuka swoje życzenie, ale... ankiety, przeprowadzone wśród fizyków, chemików i matematyków, wykazały, iż cwarła część tych badaczy w ogóle nie interesuje się wczesniejszym dorobkiem przed rozpoczęciem nowych prac. Specjaliści od organizacji nauki oceniają, że w krajach rozwiniętych prawie połowa środków, przeznaczonych na naukę, marnuje się przy rozwiązywaniu zagadnień już przez kogoś wcześniej zbadanych...

U PRZYJACIÓŁ



WĘGRY. Nowy wydział Kombinatu Chemicznego Tisza w Leninvaros produkuję folię PCV służącą m. in. do wytwarzania opakowań. CAF

Bułgarska petrochemia

Petrochemia jest jedną z najważniejszych gałęzi bułgarskiego przemysłu. W obecnej 7. pięcioletniej produkcji tej branży zwiększył się 2-krotnie w porównaniu z minionym pięcioletciem. Szybko postępuje budowa największego w Bułgarii kompleksu produkcji etylenu o wydajności 250 tys. ton rocznie w kombinacie petrochemicznym w Burgas. Opracowano już projekt budowy podobnego kombinatu koło miasta Plewen.

Leki z NRD

Leki z NRD mają wieki odbiorców za granicą, przede wszystkim w krajach RWPG. Na podstawie wieloletnich umów między zakładami farmaceutycznymi i instytucjami naukowo-badawczymi NRD z innymi partnerami z krajów socjalistycznych nastąpił podział produkcji określonych leków, prowadzone są także wspólne prace nad nowymi preparatami. Np. wynikiem współpracy specjalistów z Drezna i Akademii Nauk Medycznych ZSRR przygotowywane są środki stymulujące krwiobieg oraz lezące choroby serca.

Darchan — ważny okręg przemysłowy

Darchan — jest drugim po Ulan Bator okręgiem przemysłowym Mongolii. To mrode miasto liczy dopiero 15 lat. Wszystkie przedsiębiorstwa i dziedzice mieszkalne Darchanu zbudowane z pomocą partnerów z RWPG. Np. wielka cementownia powstała przy pomocy specjalistów z Czechosłowacji; w budowie zakładów cegły szklanej mają udział Polacy, kombinatu mięsnego — Węgrzy, a fabryk odzieży futrzanej — Bułgarzy. Głównymi obiektami Darchanu jest kopalnia węgla i elektrownia im. Lenina, zbudowane we współpracy ze Związkiem Radzieckim. Energia tu produkowana zasila całe miasto i okoliczne wiejskie kooperatywy.

„Zielone złoto” CSRS

Chmiel nazywany jest „zielonym złotem” Czechosłowacji. Kraj ten dostarcza dziesiątki części światowej produkcji chmielu. Uprawia się go w CSRS na powierzchni ponad 10 tys. hektarów. Centrum czechosłowackiego chmielarstwa jest Zatec.

DZIEJE KOŚCIOŁA dowodzą, że zachowanie celibatu także w przeszłości było dla pewnej części duchownych obowiązkiem przekraczającym ich siły.

Jednakże różnica między dawnymi a obecnymi laty wyraża się w fakcie otwartego kwestionowania przez część księży obowiązku przestrzegania celibatu. Przeprowadzona w 1971 roku przez hierarchię katolicką w Stanach Zjednoczonych ankieta dowiodła, że większość duchownych, nie negując określonych wartości celibatu, uznała, że nie powinien on być obowiązkowy, a tylko dobrowolny.

Ani rosnący stale wskaźniki księży porzucających stan duchowny po to, by zawrzeć małżeństwo, ani opinia samych zainteresowanych nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na zachowanie oficjalnego stanowiska Watykanu w tej kwestii. Poświęcone kapłaństwu dokumenty II Soboru Watykańskiego oraz encyklika Pawła VI „Celibatus sacerdotum” wydają się dowodzić, że na publiczną dyskusję w Kościele o możliwości zniesienia celibatu jeszcze za wcześnie. W rezultacie, pisał „Newsweek”, wielu księży wybiera tzw. „trzecią drogę”, co u części wiernych „budzi widoczne zgrozzenie”.

W JAKIEJ MIERZE celibat wpływa na podjęcie decyzji o porzuceniu stanu duchownego, mogą świadczyć wyniki ankiety przeprowadzonej, z inicjatywy tygodnika „Le Point” przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej (IFOP) w 1976 roku wśród księży, którzy porzucili sutannę. Na pytanie „dlaczego wystąpił się ze stanu duchownego”, odpowiedzieli „Le Point” przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej (IFOP) w 1976 roku wśród księży, którzy porzucili sutannę. Na pytanie „dlaczego wystąpił się ze stanu duchownego”, odpowiedzieli „Le Point” przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej (IFOP) w 1976 roku wśród księży, którzy porzucili sutannę. Na pytanie „dlaczego wystąpił się ze stanu duchownego”, odpowiedzieli „Le Point” przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej (IFOP) w 1976 roku wśród księży, którzy porzucili sutannę.

WIESŁAW MERCIK

CELIBAT I POLITYKA

Z cytowanych przez „Le Point” wyników ankiety IFOP na uwagę zasługuje fakt, że niemal jedna czwarta osób, które porzuciły stan duchowny motywowała ów krok niezgodą z polityką Kościoła. Czy oznacza to, że ci księża, którzy pełnią nadal, często z zaparciem i ofiarnością swą funkcję, w sposób automatyczny zgadzają się z polityką Kościoła? „Jaures nie ośmieliłby się tego oceniwać, a Jules Guesde nigdy by w to nie uwierzył. Partia, która w przyszłych wyborach otrzyma największą liczbę głosów ze strony księży jest partia socjalistyczna” — pisał ten sam tygodnik dwa lata wcześniej, komentując inną przeprowadzoną przez IFOP ankietę. Wyniki tej ankiety odzwierciedlały ewolucję francuskiego kleru, rzecz godna zainteresowania, w epoce, kiedy społeczeństwo zastanawia się nad prze-

obrażeniami w Kościele, ponieważ dostrzeżone w nich, jak w lustrze lub w mikroskoposie — odbicie własnych niepewności, wątpliwości i zmian”.

Ankieta dowodzi, że — po pierwsze — kler francuski jest głęboko podzielony w sprawach politycznych (przy czym podział przebiega raczej między pokoleniami: starsze duchowieństwo jest bardziej konserwatywne), po drugie, że w ostatnich latach w jego poglądach nastąpiło wyraźne przesunięcie na lewo:

„Na 100 księży poniżej 40 lat, zgłaszających zamiar głosowania, 64 proc. opowiada się za lewicą, z tego 7 proc. za partią komunistyczną”.

Nie mniej ciekawe są inne wypowiedzi anki-

towanych. I tak np. połowa księży poniżej 40 roku życia uważa, że „stosunki między państwem a Kościołem są za bardzo ścisłe”. Jedna trzecia młodszych księży twierdzi, że hierarchia kościelna znajduje postawę „zbyt prawicową”. Natomiast — pisze tygodnik — żaden nie uważa jej za „zbyt lewicową”. Opinię tę podziela zaledwie 6 proc. starszego duchowieństwa.

Są to opinie księży we Francji, gdzie hierarchia już w 1973 roku, na konferencji w Lourdes, wypowiedziała się za pluralizmem politycznym w Kościele. TRUDNO natomiast powiedzieć, jakie odpowiedzi w sprawach dotyczących głównych problemów Kościoła i świata przyniosłaby podobna, przeprowadzona wśród duchowieństwa innych krajów i kontynentów, ankieta. Nie ulega wątpli-

wość, że sytuacja społeczna, że specyficzne dla poszczególnych krajów zagadnienia wywarłyby niemały wpływ na kształt odpowiedzi, na stanowisko duchownych w poszczególnych kwestiach — politycznych, moralnych, a nawet teologicznych. Wiele danych i faktów wskazuje, że — nie uogólniając — duchowieństwo w RFN i w USA zajmuje konserwatywne pozycje w sprawach społecznych i politycznych, wykorzystując równocześnie pewien liberalizm w poglądach na niektóre kwestie moralności seksualnej, czy problemy dotyczące wewnętrznej struktury Kościoła. W Portugalii wrogą siłom lewicowym postawa kleru przyczyniła się — dzięki posiadaniu w społeczeństwie wpływom — do zahamowania radykalnych tendencji „rewolucji godzików”. W Hiszpanii z kolei, w ostatniej dekadzie rządów frankistowskich, nie miała część duchowieństwa angażowała się po stronie postępowych sił politycznych, komunistów nie wyłączała.

Wyraźny podział w poglądach politycznych widać wśród duchowieństwa krajów Ameryki Łacińskiej, na kontynencie, gdzie z najwyższym zainteresowaniem s, otyka się „teologia wyzwolenia”, głosząca postulat rewolucji społecznej i nawołująca do stosowania marksistowskiej metody w analizie rzeczywistości społecznej.

Byłoby rzeczą dziwną, gdyby główne problemy, wątpliwości, pytania i spory współczesnego świata nie znajdowały swego odbicia w Kościele. Dyskusja na II Soborze Watykańskim, soborowe konstytucje i dekryty, a także liczne oficjalne dokumenty Kościoła, wśród nich encykliki Jana XXIII i Pawła VI — niezależnie od tego, jak były one przyjmowane w różnych i zróżnicowanych środowiskach katolickich — dowodzą, że owe problemy, pytania i spory nie są Kościołowi obce. Nie należy więc dziwić się, że także wśród duchowieństwa istnieje, a nawet pogłębia się, polaryzacja poglądów i stanowisk i to nie tylko w sprawach, o których mówiła np. encyklika „Humanae vitae”, choć dla codziennej praktyki duszpasterskiej jej znaczenie — także w sensie negatywnym — na pewno nie jest małe. Ważniejszą rzeczą wydaje się inne zjawisko: pogłębianie się różnic poglądów między najwyższą hierarchią ko-

ścielną a coraz większą liczbą księży, a więc tych, którzy mają wskazania hierarchii wieloletnie w życie, propagować, egzekwować (o ile jest to jeszcze możliwe). A właśnie encyklika „Humanae vitae” czy mówiąc ściślej, ostra krytyka z jaką spotkały się wyrażone w niej poglądy, dowiodła, że także niemały odsetek duchownych ma odmienne w tej kwestii zdanie.

SZUKAJĄC PRZYCZYNY kryzysu kapłańskiego trudno byłoby pominąć tę tak istotną sprawę wewnętrzną, w większości wypadków nie ujawnianą, a jednak realnie istniejącą konstatacją, wyrażającą się z pewnością niekiedy konfliktami sumienia.

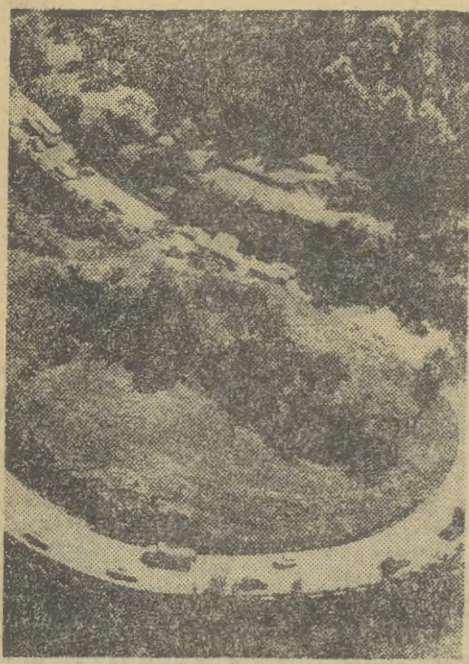
Kanoniczny status księdza, jego pozycja w kościelnej strukturze władzy, całkowita praktycznie zależność od hierarchii utrudniają mu, czy wręcz uniemożliwiają zajmowanie choćby tylko bardziej elastycznego stanowiska w tak licznych dziedzinach spornych, czy po prostu trudnych problemach. Byłoby przecież naiwnością przypuszczać, że uniformowi sutanni odpowiada uniformizm opinii.

Sprawę komplikuje szybka ewolucja poglądów i postaw zachodząca w środowiskach świeckich katolików, rezultatem której jest utrata istniejącego dawniej wspólnego języka między księżem a jego parafianami (jeśli w ogóle pejaście parafia jest jeszcze, przynajmniej w wielkich miastach, czymś więcej niż nazwą terytorialnej struktury kościelnej).

BYŁOBY NIEPRAWDA twierdzenie, że Kościół nie dokonał w ostatnich kilkunastu latach żadnych przewartościowań, że nie zmienił swego stanowiska w szeregu problemów. Niemniej przewartościowania dotyczyły części metod niż zasad, a zachodząca w nim ewolucja poglądów nie nadążała za szybkimi przeobrażeniami dokonywanymi we współczesnym świecie.

\*) Procenty się nie sumują, gdyż ankietowani mogli wskazywać więcej niż jedną przyczynę.





**TOTEŻ JUGOSŁOWIANIE** na gwałt budują wygodne szlaki komunikacyjne. Potężne autostrady przecinają cały kraj. Byłymi świadkami prac przy autostradzie od Lubliany w kierunku granicy włoskiej. Niewiele kilometrów od miasta powstaje wiadukt i tylko w tym jednym miejscu natychmiast kilkanaście budowlanych maszyn i kilkudziesięciu pracowników. Do połączenia stolicy Słowenii z istniejącym odcinkiem autostrady brakuje około 20 km i pracujące tu przedsiębiorstwa zapowiadają, że już w tym roku będzie to wygodna „dwupasmówka”.

Druga bolączką turystyki stanowi informacja. Jugosłowianie wydali dużo folderów, ale z reguły są to zwykłe prospektory z kilkoma zdjęciami i krótkim opisem, który sprowadza się do ogólnego stwierdzenia, że jest tu pięknie i dobrze. Wydawnictwa te — jak mi mówiono — muszą mieć zupełnie inny charakter. Bo inne wymagania ma turysta starszy, inne młodszy. Gdy wybieram się w drogę — opowiada mi Radovan Rakin — przygotowuję sobie marszrutę i z góry ustaliam, w jakich hotelach się zatrzymam. Muszę niestety liczyć tylko na pensjonaty, które znam od dawna, bo nigdzie nie zdolałem znaleźć np. informacji o tym, w jakim hotelu mieści się słynny disco-club, który będzie niewątpliwie uciechą dla mojego syna, ale dla mnie i mojej żony okaże się to prosto smorga, zakłócająca odpocynek.

Turysta domaga się tysiąca innych informacji. Chce wiedzieć, jak w danej miejscowości wygląda brzeg morski, czy plaża jest piaszczysta, czy nie, jakie są możliwości wyciecznej rozrywki, które muzea i galerie warto odwiedzić, ile kosztuje kawa, piwo, kanapka, jakie dojeżdża do hotelu prowadzą do miasta, czy organizację się wyjechać...

Ale informacja, to nie tylko wydawnictwa. To także pracownicy turystyki. Niewielu potrafi szybko i dokładnie określić w

**JUGOSŁAWIĘ** wielu z nas zna dość dobrze. Z reguły odwiedzając ten piękny kraj, zachwyceni jesteśmy rozmachem z jakim przyjmuje się turystów. Podziwiamy wspaniałe hotele, gustowne karczmy, imponujące restauracje, dobrze urządzone „ciagi” spacerowe, zabrane plaże.

Jednak Jugosłowianie nie są w pełni zadowoleni z ustalenia ich turystyki. Mówią o 2 mld dolarów, które wpłynęły w tym roku od wypoczywających tu obcokrajowców i bardzo roztrzęsioną wnoszą, że dolar uzyskany z turystyki — jest... najjaśniejszy. Czy jednak wszystko zostało już do-

ZBIGNIEW SATAŁA

JUGOSŁAWIA

# BLASKI I CIENIE TURYSTYKI

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

plęte na ostatni guzik i można spokojnie oczekiwać na daleki „spadające z nieba” dolar, marki i guldeny? Czy te wybudowane hotele (250 tys. łódek) i dotychczasowy przemysł turystyczny, gwarantują dalsze zainteresowanie cudzoziemców Jugosławią? „Pięta Achillesowa” turystycznej Jugosławii — jak mi mówili jeden z kolegów dziennikarzy z Dniwnika, a potwierdziły te słowa moje własne obserwacje — są nie najlepsze drogi. Zbudowane co prawda bardzo dużo lotnisk, ale dojeżdż do nich są tak niewygodne i tak odległe, że lot z nawet dalekiego kraju trwa krócej, niż trasa z lotniska na lotnisko. Do tego, samolotem przylatuje zaledwie jedna czwarta turystów zagranicznych, a krajowym jeszcze mniej. Reszta przybywa własnym środkiem lokomocji i oczekuje, że droga którą przyjdzie im jechać, nie będzie torturą. Szlaki Jugosłowiańskie są przepiękne i jakże im daleko do wygodnych szos włoskich lub zachodniemieckich. Fachowcy dowodzą, że podróż dla większości turystów nie powinna być uciążliwym transportem, lecz częścią odpoczynku, i jeżeli podróż okaże się zbyt wyczerpująca, to po prostu zwracają z drogi.

Za granicą nastawiają się wszyscy raczej na budowę szos, a nie wielkiej ilości lotnisk. Obliczono, że w tym roku przekroczyło Alpy 100 mln turystów z tego 85 mln — drogami przez tunele. Zapłacił oni olbrzymie kwoty tytułem opłat drogowych.

jakich np. godzinach odchodzi autobus z Nowego Sadu do Splitu, albo wodolot z Dubrownika do Opatii, lub bezbiletne i praktycznie nieistniejące linie, linie, linie i linie. Każda podróż jest ryzykiem, a turysta dzięki dobrej informacji, może niespodzianki i kłopoty ograniczyć do minimum.

JEDNĄ Z PRZYCZYŃ nie najlepszej obsługi turystów jest — zdaniem Jugosłowian — uposażenie pracowników tego resortu. Często porzucają oni swoje zajęcia i przenoszą się do innych branż. Problem ten dostrzegła prasa i w wielu publikacjach centuruje się konieczność podniesienia im płac.

A w ogóle dyskutuje się tu bardzo poważnie o plusach i minusach turystyki oraz podejmuje coraz więcej działań i środków, aby zlikwidować niedostatek na tym polu. Jugosłowianie zdają sobie sprawę, że współczesny turysta bardzo cení swój wolny czas i stara się go jak najszybciej wykorzystać. Maszynie nawet ręką za drogą usługę, jeżeli tylko ta usługa będzie dobra i sprawną. Dlatego dba się tu, aby turysty nie tracił zbyt wiele czasu nieproduktywnie. Uruchomiono na drogach mnóstwo stacji benzynowych, — co zapobiega wydłużaniu się kolejek, powstało wiele drogowych przejść granicznych, w których formalności szalawia się błyskawicznie na jednym przejściu na granicy z Austrią w ciągu jednego tylko dnia obsłużono milion osób! Czyli — wyciągnięto właściwe wnioski na miarę — dewiz.

## NIEDAWNO W DELEI ODBYŁA SIĘ MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE WALKI Z APARTEIDEM. KOMENTATORZY PODKREŚLAJĄ, ŻE PRZEBIEG TEJ KONFERENCJI UNOŚCZYŁ WSZYSTKIM CAŁKOWITĄ ODPLYW SYMPATII PROCHINEK WŚRÓD RUCHÓW REWOLUCYJNYCH. JEDEN Z UCZESTNIKÓW KONFERENCJI WYRAZIŁ TO LAPIDARNIE: „CHINEZY CHYBA NAWET NIE ORIENTUJĄ SIĘ, ILE STRACILI W TRZECIM ŚWIECIE”.

Rzecz w tym, że swoją politykę w stosunku do krajów Trzeciego Świata Pekin usiłuje prowadzić z pozycji siły, co w praktyce sprowadza się do działania metodami szantażu. Przykładowo na to jest wiele i tak np. w 1976 r. przywódcy pekinyjscy — jak informuje „Sowietskaja Rossija” — niemal dwukrotnie zmniejszyli dostawy ryżu na Kubę dlatego, że nie chciała ona prowadzić polityki antyradyckiej.

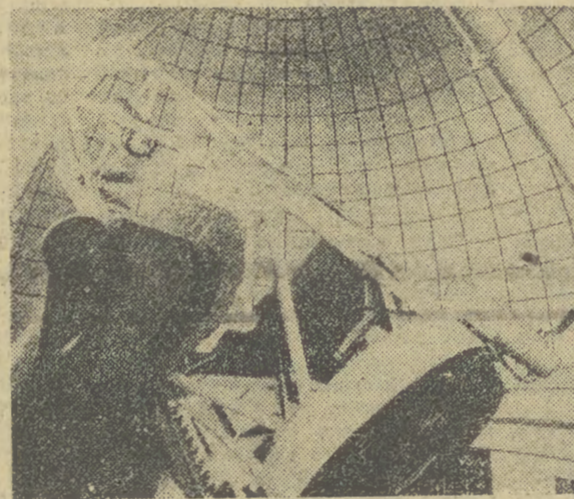
Przez wiele lat Pekin usiłował w sąsiednich krajach azjatyckich zaszczepić idee marksizmu, posługując się w tym celu żyjącą w tych krajach emigracją chińską (tzw. Hoa ciao). Szczególnym zainteresowaniem Pekin darzył Birma. Gdy jednak rząd tego kraju wystąpił przed sterowaną z zewnątrz dywersją, Chiny zastosowały sankcje gospodarcze całkowicie zaprzestając udzielać uzgodnionej pomocy i odwołując z Birmy wszystkich specjalistów chińskich.

**NAJBRTUŃLIWIEJ** ustosunkował się Pekin do suwerennej polityki Socjalistycznej Republiki Wietnamu. Szczegóły są znane, wspomnę tylko o niedawnej, podsumowującej jakby, wypowiedzi sekretarza Rady Krajowej KP Indii, N.K. Krisznana:

● **SIEDMZDZIESIĄT** kilometrów od Erewania na wysokości ok. 2 tys. metrów nad poziomem morza wśród gór leży jezioro Sewan. Jest to jedno z najbardziej malowniczych miejsc w Armenii. Ze stolicami republik — armeńskiej i gruzińskiej łączy je doskonała droga przebiegająca wysoko w górach. Bardzo czyste powietrze i niemal zawsze bezchmurne słoneczne niebo, przezroczyste wody jeziora, a na dodatek tródm wod mineralnych przyciągają tu turystów. Obecnie nad Sewanem powstaje nowoczesny ośrodek leczniczo-wczasowy. Już rozpoczęto prace przy budowie przyszłych sanatoriów i pensjonatów.

● W **POBLIŻU** Ignalina w Litewskiej SRR przystąpiono do budowy fundamentów pierwszego bloku energetycznego, uzbrojonej elektrowni jądrowej. Jej reaktory będą miały moc po 1,5 tys. MW. Inwestycja, której nadano miano wszechstronnej szturmowej budowy kompleksu, otrzymała dostawy maszyn i wyposażenia, nawet z przedsiębiorstw: Urals, Syberii i Dalekiego Wschodu.

● **UCZENI** z Obserwatorium Astrofizycznego w Armenii odkryli grupę galaktyk, w których występują niezwykle zagęszczone skupiska gwiazd. Odkrycie to obala dotychczasowe poglądy, według których gwiazdy w galaktykach dzielą się na odległości. Jednocześnie nowo odkryte galaktyki znajdują się — patrząc w skali kosmicznej — stosunkowo blisko siebie. Astronomowie przypuszczają, że przy tworzeniu się wszechświata powstały w pierwszej kolejności galaktyki zwarte. Natomiast w strzębach, w których materia była bardzo rozrzedzona nie było warunków na większą koncentrację gwiazd i wówczas tworzyły się galaktyki rozproszone.



Teleskop 3 TA o średnicy zwierciadła 2,6 m jest jednym z najnowszych instrumentów naukowych używanych w Buksakijskim Obserwatorium Astrofizycznym. CAF — TASS

HENRYK ZDANOWSKI

## NACISKI I SZANTAŻE

na: „Maotowskie Chiny wolały w silnym, niepodległym i socjalistycznym Wietnamie poważną przeszkodę na drodze realizacji swych szowinistycznych, ekspansjonistycznych i hegemonistycznych planów w Azji Południowo-Wschodniej”.

W krajach tego regionu Pekin dysponuje dodatkowym czynnikiem, ułatwiającym dywersję — wspomnianym już Hoa ciao i tu przykładem jest SRW. Niedawno organ Wietnamskiej Armii Ludowej, pismo „Quan Doi Nhan Dan” informowało: „Pekin wybrał ponad 20 tys. wrogich elementów spośród ludności Hoa; ludzie ci w CHARL przechodzą szkolenie wojskowe po to, by z powrotem udać się do Wietnamu w celu rozwijania działalności sabotażowej. Ponadto z Chin wysłano się do Wietnamu ludzi w celu nawiązania kontaktu z siłką szpiegowską wcześniej zorganizowaną przez Pekin”.

Wiadomo także, iż w Malesji i Indonezji chińskie

wspólnoty emigracyjne stanowią główną bazę rekrutacyjną ruchów powstańczych, prowadzących działalność wywrotową przeciwko rządowi tych krajów. To samo dzieje się w pogranicznych rejonach Birmy. Indonezyjski dziennik „Merdeka” sformułował to jednoznacznie: „Polityka Pekinu wobec emigracji chińskiej polega na tym, żeby stwarzać zagrożenie dla wszechstronnych krajów, w których ona istnieje”. Przy tej okazji przypominano, że w 1965 r., właśnie w Indonezji, ekstremistyczne kółka Hoa ciao spowodowały pułk, który w rezultacie doprowadził do zagłady ponad pół miliona patriotów.

**O** BOK dywersji działają pieniądze. W Azji Południowo-Wschodniej żyje łącznie ponad 20 mln emigrantów chińskich, którzy stanowią potęgę finansową; ich łączny kapitał oblicza się na 13 mld dolarów, co pozostaje nie bez wpływu na politykę emigrantów chińskich i tak np. w Malesji coraz większe znaczenie notuje opozycyjna Partia Akcji Demokratycznej zdominowana przez mniejszość chińską. Podobnie wpływy polityki emigracji chińskiej rosną w Tajlandii. Japoński korespondent, który chciał zbadać wpływy Hoa w krajach tamtejszego regionu zanotował słowa pewnego kupca chińskiego: „Rządy niektórych krajów Azji Południowo-Wschodniej stosują presję i prześladowanie chińskich kupców, jeśli odważą się oni podnieść głos. Teraz rządy te będą musiały znacznie ostrożnie traktować nas, skoro Pekin zajęł twarde i nieugięte stanowisko wobec Hanoi”.

Tak więc mamy już pełny arsenał środków stosowanych przez Pekin w stosunkach z sąsiadami: posiadają się nań nacisk ekonomiczny, dywersja i zwykły szantaż polityczny.

### Dziesięć lat temu

cały Trzeci Świat (Ameryka Łacińska, Afryka, Azja Południowa) asygnował 5-8 miliardów dolarów w skali rocznej (tub innych walut wymienialnych w przeliczeniu na dolary) tytułem spłaty kredytów zaciągniętych w uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych i w międzynarodowych instytucjach kredytowych — oczywiście wraz z odsetkami. W 1970 roku była to już suma 9 miliardów dolarów, w 1975 — 26 miliardów, w ubiegłym — przeszło 33 miliardów dolarów. Tzw. obsługa długów zagranicznych pochłania środki dewizowe krajów Trzeciego Świata w tempie znacznie wyprzedzającym zarówno wzrost ich wpływów eksportowych, jak też produkcji i dochodu narodowego.

### Amerkański tygodnik

„US News and World Report” wymienia sześć rodzajów towarów i usług, które według wszelkiego prawdopodobieństwa podróżują w USA w najbliższych 5 latach, szczególnie mocno. Są to: domki jednorodzinne (obecna ich średnia cena: 55 000 dolarów, przewidywana w 1983 roku — 90 000 dolarów); samochody (odpowiednio — 5 000 i 6 875 dolarów); benzyna (cena za baryłkę 16-litrową: 13 i 24 dolary); opłaty za elektryczność (wzrost o 53 procent); opłata za 1 dzień leczenia w szpitalu dla nieubezpieczonego (odpowiednio 100 i 179 dolarów); koszt nauki w wyższej uczelni (8 200 dolarów teraz i 7 740 dolarów w roku 1983).

### 25 miliardów marek RFN

wydali w ubiegłym roku obywatele tego kraju na zagraniczne podróże i wczasy. Największą sumę — 5 353 mln marek — pozostawili w Austrii; 5 161 mln marek — we Włoszech; 2 395 milionów — w Szwajcarii; 2 203 mln — we Francji; 1 841 milionów — w Hiszpanii; prawie miliard — w Jugosławii. W krajach RWPG — łącznie 600 mln marek (w tym w Polsce — 151 milionów).

### Wielki program

rozbudowy plantacji herbaclianych realizują aktualnie Indie — największy światowy producent i eksporter tej używki. Obecnie zbiory herbaty w Indiach wynoszą średnio 350-600 tysięcy ton rocznie; na początku lat osiemdziesiątych spodziewana jest produkcja rzędu 1 600 tys. ton w skali rocznej.

### Wybrzeże Kości Słoniowej

w Afryce zachodniej — aktualnie drugi po Brazylii światowy producent kawy i drugi po



Większość kobiet arabskich stosuje się do surowych obyczajów, nosząc na twarzach „miski”. CAF

## TU I TAM

Ghanie producent ziarna kakaowego — w tym ostatnim produkcie wyjdzie prawdopodobnie w bieżącym roku na pierwsze miejsce, dystansując swego największego konkurenta. Jest to dzisiaj jeden z relatywnie najbogatszych (licząc wysokość dochodu narodowego w przeliczeniu na 1 mieszkańca) krajów Afryki.

### W Danii odkryto

złota gazu ziemnego oceniane na 120 miliardów metrów sześciennych. Ścisłej biorąc — zlokalizowano je w należącym do Danii skwinie morskim — w cieśninie Wielkiej Belft oddzielającej łód stały od największej duńskiej wyspy Zelandii, na której leży stolica kraju, Kopenhaga. Czynione są już przygotowania do podjęcia eksploatacji, która rozpocznie się między rokiem 1983 i 1984 w ilości początkowo 2, a następnie 4 mld m sześciennie rocznie. Przewidywane wydatki inwestycyjne — 9 miliardów koron duńskich, stanowiących równoważność 1,6 milarda dolarów.

# MIŁYM i praktycznym UPOMINKIEM MIKOŁAJOWYM

## ZEGARKI ELEKTRONICZNE NARĘCZNE damskie i męskie

o dużej dokładności, z podwójnym kalendarzem, w cenie 4.650 zł. — Do nabycia w sklepach jubilerskich WPHW w Krakowie ◆ Nowym Sączu ◆ i Tarnowie.

### PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW w KRAKOWIE

## przyjmie natychmiast do pracy

na terenie miasta Krakowa następujących pracowników:

- ▲ INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW budowlanych, posiadających stwierdzenie przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie — na stanowiska kierowników Grup Robót i kierowników robót
- ▲ Z-CĘ KIEROWNIKA Działu Przygotowania Robót
- ▲ Z-CĘ KIEROWNIKA Oddziału Transportu i Sprzętu
- ▲ ST. INSPEKTORA d/s gospodarki materiałowej
- ▲ KIEROWNIKA magazynu
- ▲ INSPEKTORA TECHNICZNEGO do Działu Produkcji
- ▲ MASZYNISTKĘ

oraz: murarzy-tynkarzy ◆ cieśli budowlanych ◆ dekarzy-błacharzy ◆ lastrikarzy ◆ stolarzy ręcznych ◆ maszynowych ◆ kowali ◆ malarzy budowlanych ◆ elektryków ◆ operatora koparki ◆ operatora dźwigu ◆ izolatora c. o. ◆ konserwatorów sprzętu budowlanego ◆ elektryka samochodowego ◆ mechaników samochodowych ◆ kierowców z kategorią „C” prawa jazdy ◆ palacza centralnego ogrzewania ◆ robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje:  
— Dział Służby Pracowniczej, Kraków, ul. Obózna nr 8. K-7848

### KURSY

przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH w grupach: ◆ elektrycznych ◆ budowlanych ◆ mechanicznych ◆ pojazdowej ◆ metalowych i innych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 35, telefon 639-41, 632-98, w godzinach 8-17.

### KURSY obsługi:

- ◆ suwnic
- ◆ wózków akumulatorowych
- ◆ dźwigów towarowo-osobowych oraz
- ◆ autoklawów

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 35, telefon 639-41, 632-98, w godzinach 8-17.

### Uwaga NA ZERWANE PRZEWODY ELEKTRYCZNE, GROZĄ ŚMIERTELNYM PORAZENIEM!

W związku ze zbliżającym się okresem jesienno-zimowym oraz zdarzającym się w tym czasie silnymi wichurami, mogą wystąpić zerwania przewodów linii energetycznych i opadnięcia ich na ziemię.

**OSTRZEŻA SIĘ OBYWATELI**, aby w razie stwierdzenia takich przypadków nie zbliżać się do przewodów leżących na ziemi, jak również nie dotykać tych przewodów, gdyż grozi to niebezpieczeństwem śmiertelnego porażenia prądem.

Równocześnie Zakład Energetyczny Kraków zwraca się z prośbą do Obywateli, aby ewentualne wypadki zerwania przewodów zgłaszać natychmiast do najbliższego terenu Rejonu Energetycznego lub innej jednostki terenowej energetyki.

K-7861

### KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA

31-589 KRAKÓW, ul. SOŁTYSOWSKA 1  
telefon nr 417-20

## przyjmie zaraz do pracy

- ◆ MASZYNISTÓW żurawi wieżowych
- ◆ MASZYNISTÓW żurawi samojezdnych i samochodowych
- ◆ KIEROWCÓW z II kategorią prawa jazdy
- ◆ MECHANIKÓW pojazdów samochodowych
- ◆ MECHANIKÓW maszyn budowlanych
- ◆ MASZYNISTÓW SPYCHAREK
- ◆ MASZYNISTÓW KOPAREK
- ◆ ELEKTRYKÓW
- ◆ TOKARZA ◆ FREZERA ◆ HYDRAULIKÓW
- ◆ PALACZY c. o. ◆ ŁADOWACZY
- ◆ DOZORCĘ
- ◆ ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie mechanik maszyn

Ponadto zatrudni:

- ◆ ST. MISTRZA i ST. INSPEKTORA d. s. eksploatacji oraz ST. INSPEKTORA p. poż.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie, dobre warunki socjalne i możliwość podwyższenia kwalifikacji w Przyzakładowej Szkole Zawodowej i Technikum oraz na kursach specjalistycznych. Dla zamiejscowych zakwaterowanie. K-8018

### KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

BSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” w KRAKOWIE, ul. WISŁNA 2

## ogłasza konkurs

na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze oraz 6-letni staż pracy, także na stanowiskach kierowniczych.

Pożądany dyplom biegłego księgowego i znajomość rachunkowości dot. inwestycji.

Podania należy składać do dnia 13 grudnia 1978 roku w Dziale Spraw Pracowniczych i Organizacji, ul. Wisłna 2, III piętro, pokój nr 38, w godzinach 8-15. — Tamże informacje dotyczące wynagrodzenia. W1

### ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „PROMIEN” w WIELICZCE

(branża metalowo-elektrotechniczna)

## ogłasza konkurs

na stanowisko zastępcy kierownika ogólnego Spółdzielni d. s. technicznych.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne oraz 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Spółdzielczości Pracy, z dnia 6 maja 1975 roku.

Pismenne oferty, z załączeniem życiorysu, kwestionariusza osobowego i odpisu dyplomu — należy kierować pod adresem: Spółdzielnia Inwalidów „Promień”, Wieliczka, ul. Sienkiewicza 13 — do dnia 15 grudnia 1978 roku. K-7804





Fantastycznie! Jak on dzisiaj atakuje tyły przeciwnika...



Mini-hokej

ZA KRAŻKIEM...



— Uspokój się Fred, i pokaż kto dał nam gola...



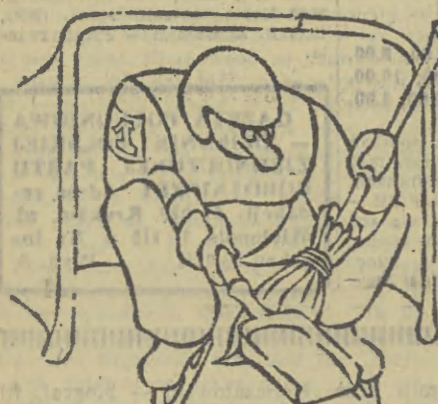
Rys. A. Stok



Rozgrzewka



Rys. S. Ziarnowski



Rysunki: „Dikobraz”, „Krokodyl”, „Eutenaspiegel”.

Bogdan Brzeziński

BLIŹNI

Podaj bliźniemu Rękę pomocną, Bądź mu ostoją, Podporą mocną!

Jeżeli nawet Błądzi niebożę, Ty z nieszczęślikiem Nie walcz na noże,

Bo może zgrzeszył Po raz ostatni? Podaj mu rękę, Wyciągnij z matni!

Gdy ktoś duchowe Cierpi udreki, Nie odmawiajcie Pomocnej ręki,

Wesprzyjcie radą, Dajcie pieniądze — Oto zaszczytny Wasz obowiązek!

Ludzie są zacięci Jak ci anieli, Wszystko ich łączy, Nic ich nie dzieli,

Jeden drugiego Niby lew bronii I ma dla bliźnich Serce na dłoni,

Podaj ci rękę Na życia drogę, Ale też często Podstawia nogę!...



Jerzy Leszczyński

PROZAICZNE UWAGI

Dbaj o formę żądanka, a nie tylko o treść. Można by przed wzięciem legendzie, gdyby mówiła, że Popieła zjadła białe myszki. Pomyśl, gdy dług odebrać nie możesz, czy nie jesteś sam o sobie winien. Gdy nic nie stoi na przeszkodzie, łatwo posunąć się za daleko. Kto z lotnią swą los wiąże, ten z przegraną liczyć się musi. Nie zatrzymuj się w pół drogi, gdy chcesz przejść na drugą stronę. Król jest nagi: dopiero wtedy, gdy korona spadnie mu z głowy.



Dziwaki



— Tajemnica jego świetnej formy polega na tym, że ma zawsze trenera przy sobie.

ZOSIA chwali się w szkole: — U nas w domu narodził się mały dziadzius. — Chłopczyk, czy dziewczynka? — pyta nauczycielka. — Na pewno dziewczynka, bo mamusia ciągle kupuje puder... WIERZY pani w życie pozagrobowe? — pyta dyrektor sekretarce. — Dlaczego pan pyta? — Wujek, na którego pogrzebie była pani w zeszłym tygodniu, prosi panią do telefonu... W WOJSKU: — Byłeś na filmie „W sobotę wieczorem”? — Nie, przepustkę mam dopiero na niedzielę...

W PARKU na ławce dwaj starsi panowie zastanawiają się nad sensem życia. — Uważam, że najpiękniejsze, co ma człowiek w życiu, to miłość.

— TE SPODNIE leża na panu jak nisz — zapewnił sprzedawca klienta. — Być może, ale uwierają mnie trochę pod pachami... — NIE PŁACZ dziecko — uspokaja zagubionego chłopca milicjant — odprowadzę cię do domu, tylko powiedz mi jak nazywają się twoi rodzice? — K. Młotek i pingwinek...

— JESZCZE nigdy nie mówił Jasiu, że jest w waszej klasie ktoś lepszy od ciebie? — Tak jest, mój sąsiad z ławki. Fantastycznie rusza uszami.

SPIĘCIA

— Ja nad wszystko przekładam święta noworoczne. — Dlaczego właśnie święta? — Dlatego, że są częściej...

Wojciech Z. Bednarczyk

MIGAWKI

...Pamiętaj, pieszczota w nadmiarze staje się torturą. ...Naga prawda, to nie nudyzm. ...Długi wdzięczności najlepiej spiacisz kredytem zaufania. ...Myśl o złocie, bez względu na próbę, jest złotą myślą. ...Może ktoś zorganizuje wreszcie olimpiadę dla zawodów miłosnych. ...Słuby dzielą się na cywilne, kościelne i pościelne, lecz te ostatnie bywają pierwsze.



Mówiono, że Edgar Wallace pisał tylko wtedy, kiedy palił dużo papierosów. Bernard Shaw, który był świadkiem tej rozmowy, wtrącił ironicznie: — Szkoda, że nikt go nie potrafił oduczyć palenia...

O Churchillu było wiadomo, że po kąpielach lubił nago przechadzać się po mieszkaniu. W takiej też sytuacji, gdy przebywał kiedyś w Białym Domu, zastał go Roosevelt. Gdy zobaczył gołego Churchilla, chciał szybko wyjść, ale ten zatrzymał go mówiąc: — Proszę wejść, panie prezydencie, teraz pan widzi, że my Brytyjczycy nie mamy przed wami nic do ukrycia.

Aktor Harry Baur był bardzo brzydki. Jeden z jego znajomych spytał go raz, do kogo jest podobny

ANEGDOTY

— do ojca, czy do matki? Baur odpowiedział: — Proszę mi wierzyć, że nie wiem, a nie chciałbym bliżej z żadnym z moich drogiech a biśkich.

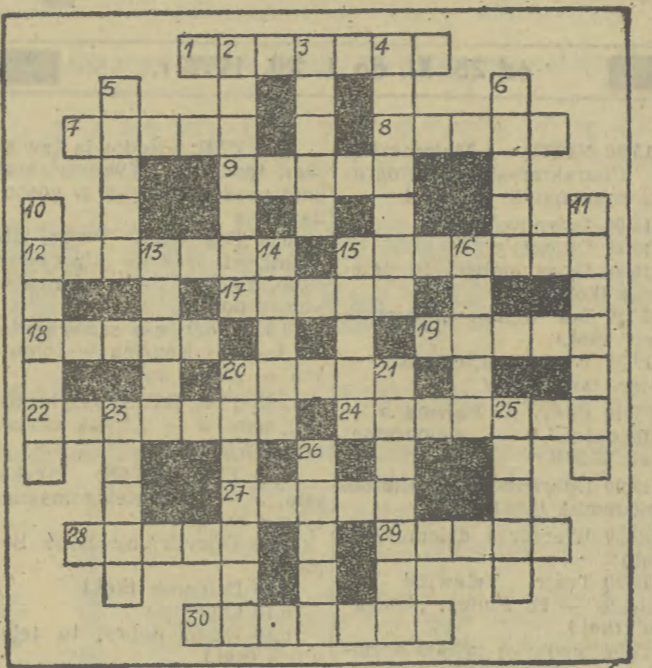
Heinrich Heine niechętnie czytał i oceniał poezje swoich przyjaciół, ale jeden z nich tak go usilnie o to prosił, że w końcu mistrz zabrał się do czytania jego wierszy. Młody człowiek już zastanawiał się, w jaki sposób odwdzińczy się poecie. Nieśmiało, po dłuższej chwili, spytał go, co sądzi o jego twórczości. — Przyjacielu — spokojnie odpowiedział mu Heine — kiedy czytałem twoje wiersze zasnąłem i śniło mi się, że czytam je i są bardzo nudne. To mnie właśnie obudziło...

KRZYŻÓWKA

cie: „Krzyżówka nr 45”. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi Redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

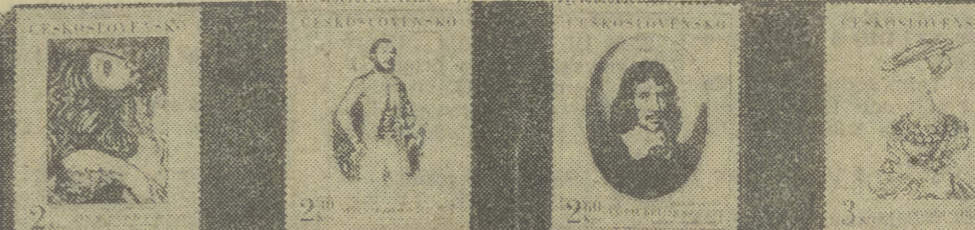
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 43. POZIOMO: 7. kompozycja, 8. rzemień, 9. archiwa, 11. chan, 13. kolor, 15. erynie, 17. tabaka, 19. Modrzejska, 22. absurd, 25. tombak, 27. lampki, 28. głód, 29. ochłoda, 30. zawiasy, 31. pionowca. PIONOWO: 1. Koszalin, 2. kominy, 3. opończa, 4. dywanik, 5. ujęcie, 6. barwinski, 10. akwedukty, 12. jedwabnik, 14. ciposa, 16. reakcja, 17. terma, 18. dawka (wspak), 20. samochód, 21. kapiznon, 23. bigania, 24. rodzina, 26. kłopot, 27. lewica.

NAGRODY WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 43, z dnia 11/12. XI. 78 książki otrzymują: U. Fröss, B. Mączyńska, E. Giza, Cz. Walczyński — Kraków, M. Łacheta — Zabierzów, W. Kut, L. Jarońska, J. Kociolowski — Bochnia, J. Stachurska, F. Kamiński — Miękinia. NAGRODY ZOSTANĄ WYŚLANE POZTĄ.



ZNACZKI

11 LISTOPADA znalazła się w obiegu kolejna nowa emisja Poczty Polskiej, poświęcona literaturze dramatycznej. Poszczególne znaczki przedstawiają podobizny najwybitniejszych polskich dramaturgów oraz symbolizny rysunek, nawiązujący do treści wybranego utworu. Na znaczku wartości 50 gr (nakład 5 mln sztuk) oglądamy Wojciecha Bogusławskiego oraz rysunek ilustrujący jego „Krakowiaków i Górali”. A oto dalsi twórcy, których znaleźli się na znaczkach: 1,00 zł (8 mln. sztuk) — Aleksander Fredro i „Zemsta”, 1,50 zł (8 mln.) — Juliusz Słowacki i „Kordian”, 2,00 zł (4 mln.) — Adam Mickiewicz i „Dziady”, 4,50 zł (5 mln.) — Stanisław Wyspiański i „Wesole”, 6,00 zł



(1,2 mln. sztuk) — Gabriela Zapolska i „Skie”. Wszystkie sztuki, ukazane na znaczkach, wystawiane były na scenie warszawskiego Teatru Narodowego. Projektował — art. plastyk Stefan Malecki. On także jest autorem projektu kopert FDC i datownika. Znaczki drukowane wielobarwną techniką offsetową na papierze kredowym. Arkusz sprzedażny zawiera 20 sztuk.

PRZYBYWA tegorocznych — tradycyjnych już emisji „gwiazdkowych”. Kanada wydała trzy znaczki z reprodukcjami dzieł malarskich z okresu wczesnego renesansu, które znajdują się w Galerii Narodowej tego kraju. Z obrazów pokazano jedynie fragmenty ukazujące Marię z Dzieciątkiem. Natomiast na znaczkach Belize, wydanych z tej samej okazji znalazły się kwiaty leśne i paprocie. (ZG)

Nr 47 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Nudzić się razem to już rozrywka” (Jan Czarny ur. 1918 poeta, prozaik, tłumacz).

Tak więc Tygodnik Nadzwyczajny „Kurierek” otwiera swoją scenę — Kabaret Nadzwyczajny „Kurierek”. INAUGURACJA: 26 LISTOPADA 1978 R. W KAWIARNI „RATU-SZOWA” O GODZ. 22.00! Kiedy trzy miesiące temu zwierzyłem się znakomitemu satyrykowi i karykaturzyście Andrzejowi Mieczech, że noszę się z zamiarem uruchomienia tego teatru, popatrzył na mnie jak na człowieka szalonego. Nie wierzył, że w tak krótkim czasie zdążyłem zrealizować to niełatwe, było nie było, przedsięwzięcie. I ja wątpiłem, ale entuzjazm aktorów, był silniejszy niż wszelkie przeciwności. Nieprzypadkowo więc, dla dodania sobie animuszu nazwałem nasz pierwszy program: „Nie widzę trudności”. Mam świadomość, że nowy kabaret literacko-polityczny powstaje w mieście o wiekach tradycji tego gatunku twórczości literackiej, aktorskiej, kompozytorskiej i reżyserskiej. Tu wszak był „Zielony Balonik”, tu działa owiana legendą „Płonica pod Baranami”, tu jest „Jama Michaliko-wa”. Może i my zdobamy nauką od świetnych prekursorów? Nikt, tak po prawdzie, nie dał klasycznej, obowiązującej definicji kabaretu, choć na temat kabaretu mówiono i pisa-no wiele. Monolog, skecz, scenka, ballada, kuplet? To dużo, ale i jednocześnie mało, by widzom było miło, logicz, harmo-nię i myśl nadzędną. Musicie więc przyjść i zobaczyć jak i jest ten kabaret „Kurierek” w którym występują utalento-wani artyści scen krakowskich:



RENATA KRETÓWNA (Teatr Stary).



ANDRZEJ GAZDECZKA (Teatr Ludowy).



ANDRZEJ NOWAKOWSKI (Teatr im. J. Słowackiego).



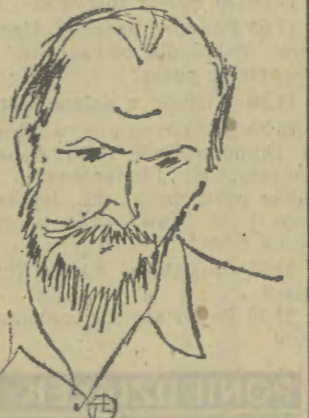
MARZENA TRYBAŁA (Teatr im. J. Słowackiego, do niedawna Teatr Polski w Poznaniu).



TADEUSZ KWINTA (Teatr Ludowy).

Zespół muzyczny: JACEK BRZYCKI, ANTONI KRUPA, ANTONI MLECZKO, PAWEŁ PAWŁOWSKI, JAN PUŁKA. Autor kabaretu zaprosił do współpracy: ERNESTA BRYLŁA, BOHDANA DROZDOWSKIEGO, ELŻBIETĘ KURYLE, JANA KAZIMIE-

RZA ŁOJANA I TADEUSZA ŚLIWIĄKA, których piosenki i bajki usłyszyacie w programie „Nie widzę trudności”. Kompozytorzy: ANTONI MLECZKO I ADAM WALACZYŃSKI; Kierownictwo Muzyczne: ANTONI MLECZKO. Scenografia: ADAM URBANIK, którego tak postregną znaną karykaturystą TADEUSZ ŁAKOMSKI.



Układy taneczne znakomity choreograf, laureat Nagrody Państwowej — MIKOŁAJ KOPINSKI! Reżyseria: TADEUSZ KWINTA. Kilka słów o nim: Tadeusz Kwinta, absolwent PWST w Krakowie, występował — od 1951 r. — w Te-

atrze Młodego Widza, Teatrze Ludowym, Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, Teatrze Starym, Teatrze Bagatela i znów Teatrze Ludowym grając wiele interesujących ról. Niezapomniany jako Puk w „Śniegocny letniej”, Papkin w „Zemście”, Artur U i w „Arturze U”, Skapen w „Szelmosiach Skapena”. Należał do grona współtwórców Kabaretu „Płonica pod Baranami”, w którym występował przez lat czterdziecie, był członkiem zespołu Tea-

tru „Cricot 2”. Kilkanaście ról filmowych; reżyserował w teatrze i TV. Tadeusz Kwinta także pisze: jest autorem m. in. sztuki pt. „Krawcy szczęścia” oraz licznych scenariuszy telewizyjnych. Kilka dni temu znakomity Tadeusz Kwinta — jak powiedział o nim reżyser Stefan Szałachyca w tygodniku „RTV” — obejmie kierownictwo Teatru Telewizyjnego, jako Powsinowski w sztuce Brunona Winawera „R.H. Inżynier”.

Musisz obejrzeć program „Nie widzę trudności”, żebyś mógł go z pasją krytykować! Nie czekając na żadne koneksje pierwszy pobiegł do „Estrady Krakowskiej” po specjalne bilety na inaugurację pp.: Wiesław Moskal z małżonką, inż. Marian Halka, Janusz Kaczmarek z małżonką, Irene Fronczak, Barbara Czaplicka, Stanisław Habiak, Małgorzata Bator i Marek Ciesielski.

Tym wszystkim, którzy pomogli w otwarciu nowej scenki — dziękujemy! Nade wszystko zaś protektorowi kabaretu, dyrektorowi „Estrady Krakowskiej” mgr LECHOWI KMIE-TOWICZOWI i pracownikom „Estrady Krakowskiej”: Wiesławowi Smoleńskiemu, Teresie Gałas, Teodorze Słowik, Krystynie Słazak i Januszowi Konstantemu. Kierownictwo WSS „Społem” w Krakowie z prezesem mgr Eugeniuszem Tarczyńskim i dyrektorami — mgr Włodzimierzem Wójcikiem oraz mgr Mieczysławem Hetmańskim, którzy udostępni-li nam piękną kawiarnię „Ratuszowa”, prowadzoną przez p. Zofię Chmielewską. Dużą pomoc okazało nam kierownictwo Teatru Muzycznego w Krakowie z dyr. mgr Wikto-rem Herzbergiem. Kabaret Nadzwyczajny „KURIEREK” uważam za otwarty! Właściciel: BRUNON RAJCA ze spółką.